

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 52-66.

Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul. Piotrkowska 85, tel. 29.

Gona 25 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6-7 wieczorem

Sekretariat czynny od godz. 12-1 w poł. i od 6-7 wiecz.

Dalsze aresztowania członków bandy Szczecińskiego 49 napadów bandyckich i kradzieży

DOKONAŁA GROŻNA SZAJKA „WŁADCÓW NOCY“

Karabiny i wielki zapas amunicji wykryła policja w kryjówkach bandyckich

W związku z aresztowaniem hersztów bandy „władców nocy“, w dniu wczorajszym policja aresztowała na terenie okolicznych powiatów szereg osób, pozostających w stosunkach z szajką bandycką.

Wszystkich aresztowanych przewieziono do Łodzi i osadzono w areszcie przy urzędzie śledczym.

Są to: Stanisław Szymański z Wewiórczyna w pow. łaskim, Edmund Kocik, zamieszkały w Chojnach, Michał Sztajuch, zamieszkały pod Aleksandrowem, bracia Marceli

i Stefan Iwańscy z Puczniewa, oraz Lewandowski Władysław.

Ogółem więc aresztowano dotychczas 34 osoby.

Aresztowani mają na sumieniu 49 napadów bandyckich, łącznie z włamaniami i kradziejami.

Przeprowadzone ostatnio rewizje w kryjówkach bandytów dostarczyły obfity materiał obciążający. Znalaziono szereg przedmiotów, pochodzących z kradzieży, karabiny i wielki zapas amunicji.

Pozatem policja odebrała różnym oso-

bom 13 krów, pochodzących z kradzieży, jak również i kilka koni.

W dniu wczorajszym przybył do urzędu śledczego brat mordercy Króla Antoni Szczeciński. Pozwoliło mu zobaczyć się z bratem.

Gdy wprowadzono go do celi wybuchnął płaczem. Płacz młodszego brata wzruszył widocznie zbrodniarza, gdyż począł dopytywać się o matkę starszą, czy ma pracę i jak jej się powodzi.

Do odchodzącego z celi brata zwrócił się

Roman Szczeciński z prośbą, aby dostarczo- no mu białizny i pantofli.

Sprawa morderstwa Michała Króla została w dniu wczorajszym przekazana sędziemu śledczemu 4-go rewiru, p. Maurerowi.

Co się zaś tyczy sprawy napadów bandyckich i kradzieży, dokonywanych przez szajkę Kaczmarka i Szczecińskiego w okolicznych powiatach, to śledztwo spoczywa w dalszym ciągu w rękach naczelnika urzędu śledczego p. podinspektora Noska.

Demagogiczny wniosek Klubu Narodowego na porządku dziennym poniedziałkowego posiedzenia Sejmu

Korespondent „Hasła“ donosi z Warszawy:

Porządek dzienny 40-go posiedzenia Sejmu, które się odbędzie dnia 28 b. m. o godz. 16 jest następujący:

1. pierwsze czytanie projektu ustawy w sprawie ratyfikacji międzynarodowego traktatu przeciwwojennego, podpisanego w Paryżu dnia 27 sierpnia 1928 r.

2. pierwsze czytanie projektu ustawy, zmieniającej artykuł 4-ty rozporządzenia ministra byłej dzielnicy pruskiej z dnia 1-go listopada 1921 r. w sprawie ustroju i wewnętrznego toku czynności trybunału do spraw ubezpieczeń społecznych.

3. wniosek posłów Klubu Narodowego, dotyczący żądania ustąpienia ministra sprawiedliwości, p. Stanisława Cara.

4. sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posłów Klubu Ukraińskiego w sprawie zmiany granic powiatu Dolina (woj. Stanisławowskie).

5. nagłość wniosku klubu PPS w sprawie zmiany niektórych przepisów ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Masowe rozstrzeliwania na Ukrainie

W MORZU KRWI

topi Stalin ukraińskie dążenia niepodległościowe

RYGA, 26.I. Z Charkowa donoszą o licznych aresztowaniach nie tylko wśród inteligencji ukraińskiej, lecz też wśród ukraińskich komunistów.

Krają pogłoski o rozstrzelaniu 6 wybitnych komunistów, a w tej liczbie b. komisarza oświaty, Szumskiego, który niedawno uciekł z miejsca swego zesłania i nielegalnie przebywał na Ukrainie.

Pozatem odbywają się masowe aresztowania zwolenników opozycji, co wywołuje olbrzymie wrażenie wśród ludności. Ostatniej

nocy aresztowano w Charkowie 17 oficerów armji czerwonej, oskarżonych o separatyzm ukraiński.

Szkoła oficerska w Kijowie ma być całkowicie zreorganizowana, gdyż dochodzenie ustaliło, że jest to ognisko propagandy ukraińskiej w armji.

Centralny komitet partji komunistycznej na Ukrainie odbywa bez przerwy posiedzenia.

Prezes WCİK-a Ukrainy, Piotrowskiej, otrzymał telegraficzne wezwanie do Charkowa. (ATE)

Zarząd i Komenda Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej, kategorycznie oświadcza, że żadnych ogłoszeń do jednodniówki ani do albumu nie zbiera.

1239

Pogrzeb ś. p. Wiktorji Kaweckiej

Korespondent „Hasła“ donosi z Warszawy:

Wczoraj o godzinie 10 i pół rano w kościele św. Krzyża odprawione zostało nabożeństwo żałobne za spokoją duszy ś. p. Wiktorji Kaweckiej, artystki operetkowej.

Po nabożeństwie, podczas którego na chórze śpiewali artyści opery, adoratorzy i przyjaciele zmarłej artystki wynieśli trumnę na ulicę. Długi kondukt pogrzebowy, poprzedzany delegacjami stowarzyszeń artystycznych, niosących wieńce, wyruszył na cmentarz powązkowski, gdzie złożono zwłoki artystki na wieczny spoczynek.

Rumunja ratyfikowała pakt Kelloga

BUKARESZT, 26.I. Parlament rumuński ratyfikował dziś jednogłośnie pakt Kelloga. — (ATE)

Wiernopoddańcza republika niemiecka

Depesza gratulacyjna frakcji niemiecko-narodowej z okazji 70-letniej rocznicy urodzin Wilhelma

BERLIN, 26.I. W związku z jutrzejszymi urodzinami byłego cesarza Wilhelma, który kończy dnia 27 b. m. 70 lat, frakcja niemiecko narodowa Reichstagu i sejmu pruskiego wysłały do Doorn depesze gratulacyjne. (PAT)

Habbibullah poniósł porażkę

LONDYN, 26.I. Według otrzymanych tu wiadomości z Kabulu, pomiędzy plemieniem Dżelalabadi a oddziałami wojsk Habbibullaha doszło w promieniu 40 klm. od miasta do gwałtownej walki.

Zwolennicy Habbibullaha ponieśli ciężkie straty. — (PAT)

Łódzka Straż Ognioowa Ochotnicza

W piątek dnia 1-go lutego r. b. odbędzie się w trzech wspaniałych salach przy ulicy Siankiewicza 54.

WIELKA MASKARADA

p. n. „NOC na RIVIERZE“
Wejście 10. — złotych. — Wejście 10. — złotych.

Przygrywać będą 3 orkiestry

Mnóstwo niespodzianek
Wspaniała dekoracja sal.

Ostatni tydzień!

Wielka

Wyprzedaż Peinwentarzowa

Ceny we wszystkich oddziałach
zniżone do 50%

Juljusz Rozner,

Łódź, Piotrkowska 98 i 160.

Kino DOM LUDOWY

PRZEJAZD 34

634

Dziś i dni następnych!
Przepiękny film p. t.

Skandal przed ślubem

Potężny dramat życiowy ilustrujący dzieje
dwójki ludzi opętanych siecią intryg przez
wyrafinowanego aферystęW roli głównej: sława ekranów przeliczna
hr. Agnes Esterhazy
oraz ulubieniec kobiet Harry LiedtkeCeny miejsc: W dni powszednie na wszystkie
seanse, zaś w soboty, niedziele i święta od
godz. 1-3 pp. I m. 75 gr., II. 40 gr., III. 30 gr.W soboty, niedziele i święta od godz. 3 pp.
I miejsce 90 gr., II m. 50 gr., III. m. 40 gr.

Kino „SŁOŃCE”

ul. Napółkowskiej 28 (dawn. St. Zarzewska)
Dojazd tramwajami Nr. 3 i 4.

Od d. 22 do d. 28 stycznia 1929 r. w l.:

Ronald Colman

w wielkim dramacie miłości bohaterkiej

Braterstwo krwi

(Beau geste)

Film z życia francuskiej Legji
cudzoziemskiejPoczątek seansów o godz. 5, w soboty o 3 ej
w niedzielę o godz. 1. Uwaga: W niedzielę
na I. seans od 1-3 wszystkie miejsca po 40 gr.
Dojazd tramwajami 3 i 4

~~~~~

Szedł łodzianin i śmiał się szcze-  
rze, a radośnie,  
Jakby w zimie wyciągał ramiona  
ku wiosnie,  
Ze słusznie czynił, każdy to oceni—  
Gdyż na Redutę Prasy miał  
bilec w kieszeni.

~~~~~

Zawieje śnieżne

we Włoszech

RZYM, 26.1. We Włoszech północnych
szerzą się zawieje śnieżne.Połączenia telefoniczne i telegraficzne mię-
dzy Medjolanem i Wenecją są przeważnie
przerwane.W okolicach Udine śnieg leży na ćwierć me-
tra wysoko. Pociąg osobowy niedaleko Udine
ugrzął w śniegu. W górach Tryjestu ter-
mometr wskazuje 20 stopni poniżej zera. —

GŁÓD NA LITWIE

Demonstracje wyголоzonej ludności

KOWNO, 26.1. Katastrofa głodowa, któ-
ra opanowała północną część Litwy, wywo-
luje wielkie demonstracje wśród ludności.Wobec powszechnego niezadowolenia,
panującego w miasteczkach i wioskach pół-
nocnego wschodu litewskiego, żona Prezy-
denta Smetony stanęła na czele centralnego
komitetu, niosącego pomoc północnej Litwie.
Wszystkie dzienniki wczorajsze donosząo demonstracjach głodowych. Przedstawicie-
le organizacji i związków oraz towarzystw
litewskich na zagrożonych głodem terenach
ogłosiły odezwę do ludności zamożniejszej,
wzywającą do składania pieniędzy, żywności
i ubrań.Podczas demonstracji zostało kilka osób
rannych przez policję.

Państwo kościelne zostanie wskrzeszone

Rokowania pomiędzy Watykanem, a Kwirynałem

PARYŻ, 26.1. „Excelsior” donosi, że ro-
kowania pomiędzy Watykanem i rządem włos-
kim są już na ukończeniu. Papież jednak
podpisze układ dopiero wówczas, kiedy pozna
w tej sprawie opinię świata katolickiego.Wczoraj generał Jezuitów Vinturi miał dłuż-
szą rozmowę z Mussolinim w sprawie opraco-
wania ceremoniału, który ma obowiązywać
względem Papieża jako najwyższego przed-
stawiciela państwa kościelnego. — (ATE)

Rozbudowę floty, Włochy uzasadniają zbrojeniami morskimi Niemiec

Włochy przystępują do budowy 2-ch krążowników, 4 torpedowców
i 5 łodzi podwodnychRZYM, 26.1. (Tel. wł.) — Rada ministrów
przyjęła wczoraj program rozbudowy floty
włoskiej, przewidujący budowę dwóch no-
wych krążowników po 10.000 tonn, dwóch stat-
ków wywiadowczych, 4-ch torpedowców oraz
5 łodzi podwodnych.W uzasadnieniu premier Mussolini stwier-
dził, że wobec zbrojeniowej inicjatywy nie-mieckiej, wśród aliantów coraz więcej zazna-
cza się silna i zdecydowana wola odparcia e-
wentualnych możliwych ataków niemieckich.Budowa pancernika niemieckiego wyka-
zała, że rząd Rzeszy żywi zamiary, skierowa-
ne przeciwko pokojowi powszechnemu.Wobec tego i inne państwa muszą być
przygotowane na wszelkie ewentualności.

Sobowtór Mikołaja II-go

nawołuje do zrzucenia jarzma sowieckiego

Władze sowieckie nie zdołały schwytać samozwańca

RYGA, 26.1. W gub. półtańskiej ukazał
się człowiek ludzako podobny do cara Miko-
łaja II-go.Człowiek ten wygłasza mowy do tłumy
włoskich, twierdząc, że bolszewicy umyślnie
rozszerzali wiadomość jakoby Mikołaj II był
zabity i że to właśnie on jest ostatnim carem
Rosji.Zdołał się ocalić i ukrywa się w oddalo-
nych wsiach. Obecnie uważa, że nastąpił
czas jego powrotu na tron rosyjski.Rzekomy Mikołaj II głosi, że stolica przy-
szłej monarchji ma być przeniesiona z Mo-skwy do Kijowa i że naród ukraiński będzie
w monarchji tej odgrywał dominującą rolę.Car udzielił narodowi ukraińskiemu zu-
pełnej swobody rozwoju. Wobec Ukrainy
carowie popełniali historyczny błąd, odma-
wiają jej samodzielności.Władze sowieckie nie zdołały schwytać
samozwańca.Pisma sowieckie twierdzą, że fakt uka-
zania się samozwańczego cara Mikołaja II
na Ukrainie jest zręcznym manewrem agit-
cyjnym monarchistów rosyjskich, którzy w
ten sposób chcą zjednać włoskich ukraiń-
skich dla swoich idei. (ATE)

Przyjaźń niemiecko-sowiecka

Podpisanie konwencji arbitrażowej

MOSKWA, 26.1. (Tel. wł.) — Wczoraj
została podpisana przez niemieckiego amba-
sadora Dirksena oraz Litwinowa niemiecko-
sowiecka konwencja arbitrażowa, która o tyle
ma znaczenie i interesować może zagranicę,
że jest to pierwsza konwencja arbitrażowa,
która wogóle została zawarta przez rząd so-
wiecki z jakimkolwiek rządem zagranicznym.

Konwencja ta przewiduje pokojowe załat-

wianie sporów politycznych, lub gospodar-
czych, wynikających z obopólnych traktatów
i był ażu przewidziana w traktacie sowiecko-
niemieckim, podpisanym w Berlinie.Sowiecka prasa podkreśla przy tej okazji
ściśle i przyjazne stosunki, które panują mię-
dzy Niemcami a Sowietami i stara się wyka-
zać Anglii, że znowu ma praktyczny przykład
jednolitego frontu sowiecko - niemieckiego.

Sztandarowe Arcydzieło Produkcji Wszechświatowej sławy

„CAREWICZ”

p/g powieści GABRYELI ZAPOLSKIEJ

z IWANEM PETROWICZEM w roli głównej

następny program w GRAND-KINIE

~~~~~

# LINOLEUM

Adolf Bokseifner i S-ka

NAWROT 8

1242

Tel. 14-09 i 77-80.

## Kino „VICTORJA”

Kilińskiego 211.

Dojazd tramwajami Nr. Nr. 3, 4 i 17.

Dziś i dni następnych!

Wielkie arcydzieło erotyczne!

p. t. **Niedole upadłych dziewcząt**Wielka tragedia uwiedzionego dziewczęcia  
w 10-ciu aktachw roli  
uwodziciela **Rudolf Klein Rogge,**  
w roli  
uwiedzionej **Vera Samferlow**

W szponach handlarzy żywym towarem!

Gwałty nad bezbronnymi dziewczętami!

Rsy ekranów zagranicznych!

Początek seansów o godz. 6-ej, w sobotę o  
godz. 5-ej pp., w niedzielę o 3-ej pp.

## Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiego)

Od wtorku, dnia 22 I. do 28. I. 1929 r. w l.

# NAPOLEON

Obraz historyczny w 11 aktach  
Scenariusz i reżyserja: Abel Gance.

Następny program:

## Cyrk Chaplina

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45  
i 21. w soboty i w niedzielę 16.45, 18.45 i 21.  
Początek seansów dla młodzieży o g. 15-  
i 17.—, w soboty i niedzielę o 13 i 15-ej ej

# NA ROZDROŻU

z

## BRYGIDĄ HELM

w roli głównej.

Najbliższa premjera

## Kina Spółdzielni.

## Tragiczny skon dróżnika

Na przejeździe kolejowym, przy stacji  
Szepietowo, na szlaku Białystok — Warsza-  
wa, przez pociąg nr. 708 został zabity droż-  
nik przejazdowy, Walenty Jaruchowski.Ustalono, że Jaruchowski, zamykając szla-  
ban, poślizgnął się i upadł, poczem nie zdążył  
już usunąć się na bok przed pędzącym pocią-  
giem.

KINO

# „ERA”

(dawn. „FLORA”) Zawiszy 22

Wielka orkiestra symfoniczna  
pod batutą ESTRAJCHA.Początek seansów w dni powszednie o godz.  
4.30, w soboty, niedziele i święta o godz. 12.30  
Na I. seans ceny miejsc od 30 do 60 gr.

Dziś i dni następnych!

Święto filmu polskiego

# ZIEMIA OBIECANA

Imponująca wizja życia łódzkiego, według słynnej powieści WŁ. REYMONTA.

w rolach głównych:

Jadwiga Smosarska, Kazimierz Junosza Stęrowski, Ludwik Solski, Stanisław  
Gruszczyński, Władysław Grabowski i inni.

Dziś i dni następnych!



Gdyby aniołowie, nie ludzie zamieszkiwali ziemię

# Pokój wieczny — niedoścignionym ideałem

(Wywiad z b. prezydentem Republiki Francuskiej, Aleksandrem Millerandem)

Niektóre koła polityczne sądzą, że usuniecie się moje z polityki spowodowane było rozczarowaniem. Każdy, kto tak długo, jak ja brał udział w życiu politycznym wie, że popularność na tem polu rzadko trwa długo, nawet w tym wypadku, jeżeli polityk wniósł do swego zawodu bardzo duży zasób uczciwości i ciężkiej pracy. Jeżeli jednak stwierdzi on, że osiągnął cele, które sobie postawił, wycofanie się jego z areny politycznej powinno być naturalną tego konsekwencją.

Demokracja i republikanizm — oto ideały, o które walczyłem przez całe swoje życie. A gdy przekonałem się, że ideały te biorą górę we Francji, czułem, że mogę się usunąć, gdyż praca moja była dokonana.

Chociaż twierdzi się powszechnie, że demokracja chyli się ku upadkowi, jestem wprost przeciwnego zdania. Nie daję się zaprzeczyć fakt, że w kilku krajach zapanowała dyktatura, nie jest jeszcze dowodem powszechnego bankructwa rządów demokratycznych. Historia wykazała niejednokrotnie, że dyktatury kończą się zawsze w chwili najbardziej nieoczekiwanej, i jestem głęboko przekonany, że dyktatura w naszych czasach może być tylko zjawiskiem przejściowym.

Jest objawem powojennym, że narody chwilowo utraciły wiarę w parlamentarną formę rządów, przekonawszy się, że nie mogła ona uchronić ich od okropności wojny. Mojem zdaniem rządów parlamentarnych nie można zastąpić żadnym innym systemem, zgodnym z duchem czasu. Prawda jest, że demokracja posiada wiele wad, ale jako instytucja powołana do życia przez istoty niedoskonałe, jakimi są ludzie, nie może ona być doskonałą.

Chociaż usunąłem się z pola politycznej działalności, praca moja w charakterze prawnika absorbuje mnie w zupełności. Nie wyrażałem się jeszcze i ciężka praca sprawia

mi przyjemność. Zawód adwokata jest w rzeczywistości sztuką. Dobry adwokat musi być doskonałym mówcą, bystrym znawcą natury ludzkiej i zręcznym stylistą, nie mówiąc już o innych niezliczonych właściwościach, które muszą się jednoczyć w jego charakterze.

W dziedzinie sądownictwa sądy przysięgłych są w wielu krajach atakowane. Niektórzy prawnicy posuwają się aż do żądania obalenia tej uświęconej wiekiem instytucji.

Co do mnie, nie zgadzam się z tak wstecznymi zaprzywianiami. Sądy przysięgłych są jedną z najsilniejszych gwarancji wolności osobistej obywatela. W jaki sposób bez przysięgłych może być w sposób zadowalający wymierzana sprawiedliwość, np. w procesach politycznych?

Czy moglibyśmy oczekiwać obiektywnego wyroku ze strony tych, którzy sami zależni są od państwa? Jaki byłby wyrok sądu, gdyby naprzykład ktoś obraził ministra sprawiedliwości?

Gdyby taka sprawa nie podlegała sądom przysięgłych, nie moglibyśmy się spodziewać, że sprawiedliwości stanie się zadość. Dlatego też sądy przysięgłych są tak potrzebne, jako wyraz opinii publicznej.

Walka z systemem sądów przysięgłych, tak żywo zajmująca obecnie niektóre umysły, prowadzi nas wprost do innego zagadnienia dzisiejszej doby, mianowicie do sprawy kary śmierci. Właśnie w danej chwili zagadnienie to jest przedmiotem gorących dyskusyj. Czy karę śmierci należy zatrzymać, czy też należy ją znieść, jako przeżytek dawnego barbarzyństwa, na tej zasadzie, że jest ona okrutną formą kary? Niektórzy łączą zagadnienie to z istotą samej demokracji. Jest to jednak błędem. Najbardziej demokratyczne państwa, jak Ameryka i Anglia zachowały ją do dnia dzisiejszego.

Celem wymiaru sprawiedliwości jest nie tylko zadośćuczynienie za zbrodnię, lecz także zapobieganie jej, przez przykład odstraszący. W tem znaczeniu kara śmierci jest niewątpliwie uzasadniona.

Prawo międzynarodowe w obecnych warunkach jest raczej teorią niż rzeczywistością. Żadne prawo nie posiada należytej ważkości, jeżeli nie jest poparte przez odpowiednią sankcję. Każde wykroczenie przeciw prawu międzynarodowemu pozostanie bezkarne,

nikt bowiem w danej chwili nie posiada władzy ścigania przestępcy.

Pokój wszechświatowy jest ideałem, do którego wszyscy dążymy. Problem ten jednak może być rozwiązany jedynie przez ustanowienie prawa międzynarodowego, które w obecnych warunkach znowu mogłoby zapewnić pokój wieczny tylko wówczas, gdyby aniołowie, nie zaś ludzie zamieszkiwali ziemię.

## Jugosławia kroczyć będzie po drodze pokoju

### Król Aleksander I o przyczynach zamachu

WIEN, 26.1. Dzienniki donoszą z Londynu, że król Aleksander oświadczył biurogrodzkiemu sprawozdawcy biura Reutersa, co następuje:

Staratem się uniknąć wkroczenia na drogę obecnej formy rządów, lecz zostało mi takie jedyne wyjście.

Chcę powrócić do stosunków normalnych,

o ile prace reorganizacyjne to umożliwią.

W dalszym ciągu oświadczył król, że pragnie dotrzymać wszystkich międzynarodowych układów i uniknąć wszelkiej wojny, którą raby była narodowym i międzynarodowym nieszczęściem. Życzeniem moim — oświadczył król — jest kroczyć po drodze pokoju i uporządkowania spraw wewnętrznych.

## Braterstwo ludów — w świetle faktów

Prześladowanie żydów w Rosji Sowieckiej

Rosja sowiecka, wyszukująca nieporozumienia narodowościowe, dla własnych interesów nie jest jednak krajem idealnej tolerancji, Żydzi, którzy zajęli w państwie Sowiecie szereg naczelnych stanowisk, nie potrafili wzbudzić zaufania dla swych ziomków, skoro autentyczne pismo sowieckie „Prawda” zaprowadziła specjalną rubrykę p. t. „Antysemita przestają się krepować”.

W rubryce tej przytacza szereg jaskrawych faktów, świadczących o spotęgowaniu

się nastrojów antysemitycznych i to w środowiskach wyłącznie robotniczych, a mianowicie w kopalniach, na fabrykach, i w osadach robotniczych. Dziennik zamieszcza szereg korespondencji (podpisanych anonimami) zawierających opisy szykan i prześladowań, którym ulegają robotnicy — żydzi ze strony swych towarzyszy, administracji, i nawet organizacji komunistycznych, pryncem prześladowania te przyjmowały niejednokrotnie formę masowego i systematycznego znęcania się. Wszystkie czynniki sowieckie, w wypadkach opisanych w korespondencjach, reagowały na te fakty bardzo słabo, jakkolwiek wynikiem prześladowań bywało kalectwo, a nawet w dwóch wypadkach szykanowani robotnicy zwarjowali.

Ten sam dziennik w depeszy z Mińska podaje szczegóły aktu oskarżenia w procesie o znęcaniu się nad robotnicą — żydówką nazwiskiem Barszaj. Pracowała ona w fabryce „Oktjabr” i ulegała systematycznym prześladowaniom ze strony robotników i majstrów. Administracja fabryczna i miejscowa organizacja komunistyczna nie reagowały na te fakty. Na ławie oskarżonych zasiada ośmiu robotników, wśród których jest trzech komunistów.

Gdzie więc jest owo sławetne równoprawnie narodów, skoro takim torturom poddaje się robotników — żydów?

Do tego dążą liczni żydzi przynależni do Partii Komunistycznej?

Z. M.

## U stóp piramid

### Z Kairu do grobowców faraonów

(Korespondencja własna)

Kair w styczniu 1929 r.

Na placu Ataba el Khadra, zielone wrota, który pomimo swej poetycznej nazwy, jest najgorętszym placem na całej kuli ziemskiej siadamy do kolejki podmiejskiej.

Tuż za mostem, który po chwili mijamy rozpoczyna się najpiękniejsza dzielnica Kairu. Na brzegu kanału i po obu stronach gościnca, przeznaczonych dla samochodów, ciągną się wspaniałe pałace.

Niektóre z pałaców wzniesione są w najczystszej stylu maurytańskim i każde okno, każde drzwi stanowią prawdziwe arcydzieło.

Styczeń jest najpiękniejszym miesiącem Egiptu. Drzewa i krzewy pokrywa bujne kwiecie, dookoła kwiaty, kwiaty i świeża zieleń. Po jednej stronie drogi ciągną się pola ryżowe, a tuż nad kanałem rozpościera się olbrzymi ogród wonnych róż.

Stacja krańcowa. Wszyscy wysiadają. W oczu rzuca się monumentalny gmach Muna-hotelu, z którego okien różnego rodzaju snoby mogą podziwiać piramidy przy świetle księżyca.

W pobliżu stacji ciągnie się długi sznur wielbłądów i za ośm piastrow można na ich grzbiecie dostać się do samych piramid, oddalonych zaledwie o dwieście metrów.

Siadamy na wielbłądy i po upływie kilkunastu minut jesteśmy u stóp piramid.

Nasz przewodnik, stary Arab, w zbrakowanym, niegdyś białym burnusie, mówi jakąś dziwną mieszaniną języków: francuskiego, angielskiego, włoskiego i arabskiego, wskazując na piramidy.

— „...i bardzo, bardzo długo budowano piramidy. Każdy blok kamienny waży dwie i pół tonny, a na wzniesienie jednej piramidy zużyto co najmniej 92 miliony tych bloków kamiennych. Praca trwała dziesiątki lat —

Słuchając, nasze go przewoźnika z podziwem patrzymy na te olbrzymie budowle, co wieki całe przetrwały.

Z pod piramid kierujemy się w stronę sfinksa kamiennego, co zdaje się na strażu pustyni stoi.

Sfinks został niedawno odrestaurowany. Wszelkie szczeliny, jakie powstały z biegiem czasu, zalepiono betonem.

Beton, o wiele jaśniejszy od kamiennego ciała sfinksa odcina się jaskrawo od brutalne-

go tła. Sprawia to niezbyt miłe estetyczne wrażenie.

Cały okoliczny teren otoczony jest drutem kolczastym, a policjanci bronią wstępu ciekawym turystom.

Jakaś ekspedycja archeologiczna rozpoczęła swe poszukiwania, więc nie wolno przeszkadzać uczonym.

Powoli milkną rozmowy i zalega cisza. Zapanowuje jakiś dziwny nastrój, nastrój, jaki odczuwa człowiek na cmentarzu.

## Teatr Miejski

# Pygmalion

Komedja w 5-ciu aktach B. Shaw'a

Świetna komedja, w której zamknęły się syntetycznie wszystkie cechy twórczości wielkiego angielskiego pisarza. Wokół uśmiechów, nonszalacji, pozornej lekkości przeświecają jak ziarna złote ważne problemy i założenia ideologiczne - społeczne.

Na oko płytkie eksperymenty Henryka Nigginsa, profesora językoznawstwa, jego zakład, zobowiązujący go do przemienienia dziecka rynsztoku, ulicznej kwiecarki Elizy, w wytworną damę — i to w ciągu pół roku, wychodząc z głębokiego założenia, uzasadnić mają wielką tezę: że w każdej, nawet na najniższym szczeblu kultury stojącej jednostce, tkwią najwyższe wartości człowieczeństwa; należy tylko umiejętnie wydobyć je nazewnając.

Idea ogólnej równości socjalnej nie jest utopją. Przez podniesienie jednostki, nawet pozornie najmniej wartościowej, do ogólnego poziomu ludzkości, zwalić można mur, odgradzający klasy i warstwy społeczeństwa i zniszczyć oddawna zakorzenione przesady.

Oto problem najważniejszy i najistotniejszy. Ale obok niego cały szereg innych zagadnień mocnymi ściegami układa się w „Pygmalionie” w haft różnobarwny a ciekawy.

Jak we wszystkich utworach autora „Socjalista na ustroniu” brzmi w „Pygmalionie”

Wszak znajdujemy się w krainie śmierci u grobowców władców tej krainy, a majestat śmierci, czy to pod skwarnym niebem Afryki, czy też na tle polskiego boru sosnowego jest zawsze taksamo groźny.

Nagle noc otula ziemię. Przejście od dnia do nocy jest tutaj bardzo nagłe, prawie że niema wcale wierzchu wieczornego.

Wracamy.

\* \* \*

Dyrekcja Muna-hotelu, spodziewając się jasnej nocy księżycowej, urządza wycieczkę do piramid.

Panie w toaletach balowych, panowie w smokach.

Nielada zaszczyt dla grobów faraonów i zapewno cienie dawnych królów Egiptu cieszą się niezmiernie, ujrzawszy wystrojony i rozbawiony tłum turystów.

Z. M.

każdym względem pierwszorzędnie. Stało to się głównie dzięki inteligentnej, rzutkiej i pełnej świetnej inwencji reżyserji A. Węgierki, kreującego równocześnie popisową rolę prof. H. Higginsa. Ujął ją znakomity gość naszej sceny z werwą, z doskonałym tempem, z rozmachem młodości i mądrą, wytrawną logicznością, stwarzając postać zwartą, jędrną i pulsującą życiem.

Pierwszorzędne wyżyny artystyczne osiągnęła Stefania Jarkowska w trudnej, niemniej dającej pole do najdalej idących ewentualności roli kwiecarki, która z czasem zamieniła się w światową damę, Elizę.

Rola ta, pełna metamorfoz, subtelnych nuance'ów i różnorodności psychicznej, stała się sprawdzianem szerokiej skali uzdolnień tej bogato utalentowanej artystki. Jarkowska czuła się tak samo dobrze w szmatach fachmianiarki, jak i w jedwabiach damy z towarzysztwa. Wysokość klasy swej gry prezentowała artystka ta zarówno w niartykułowanym bełkocie prymitywnej pół-idiotki, jak i w dyskretnych subtelnościach konwersacji i eleganckiego świata.

Kapitałnie, tak w geście, jak w masce, ujęta rola!

Bardzo mocno ujął swego pułkownika Pickieringa K. Kijowski. Umiar i piękne stonowanie cechowały grę Dunajewskiej (pani Higginsa). Doskonałe wyrazisty i soczysty typ starego śmieciarza dał Janowski.

Z młodego pokolenia aktorskiego wybili się na czoło: Korzelska (pełna wdzięku Klara) i Michalak (bardzo dobry Fred).

Dekoracje K. Mackiewicz — szczególnie do aktu pierwszego — pierwszorzędne.

B.



# Znaczenie historycznego czynu Jana Kilińskiego

Sto dziesięć lat mija w dniu jutrzejszym, gdy rozgorzała wielką miłością Ojczyzny serce Jana Kilińskiego bić przestało.

A było ono tak rozgłoszone, tak żywo odzwięk niedziło w sercach współrodaków, iż gdy go nie stało, cień smutku wielkiego padł na naród polski.

Przez sto lat będąc w niewoli, mogliśmy tylko w najbliższym kole rodzinnym, znajomych i współpracowników, cicho i skromnie obchodzić tę pamiętną dla nas rocznicę.

Dziś, gdy dzięki krwawym wysiłkom wielu pokoleń, których ani tajni sybirskie, ani śmierć na szubienicy nie powstrzymała od walki o wolność, uzyskaliśmy swój własny, niezależny państwowy, jest naszym niezaprzeczone prawem i obowiązkiem święcić rocznicę 110 śmierci szewca-pułkownika, co swym poświęceniem, patriotyzmem, czystą, niczem nieskalaną służbą żołnierską, bohaterstwem i samozaparcieciem się w walkach o Niepodległość Ojczyzny stał się symbolem cnoty obywatelskiej i poświęcenia dla kraju ojczystego.

Ten posiew gorącej miłości Ojczyzny i bohaterstwa wywalczony jej niezależności politycznej, który rzucił Kiliński w roku 1794 wszedł bujną ruiną w postaci Legionów Dąbrowskiego, wojsk Księstwa Warszawskiego, Powstania Listopadowego w 1830—31 r., Powstania Styczniowego w 1863 r., bohaterów z 1905 r., Legionów Piłsudskiego i tych wielu tysięcy bezimiennych bohaterów polskich, co ginęli na wszystkich frontach wojny światowej, a wreszcie i tych ostatnich, którzy w walkach na wszystkich granicach zmartwychwstałej ledwo Ojczyzny śmiercią swoją okupili Niepodległość Rzeczypospolitej.

We wszystkich tych wojnach i powstaniach rzemieślnicy-mieszczanie polscy za przykładem Kilińskiego żywy i gorący brali udział.

Szewc-pułkownik 20 pułku z czasów Insurekcji Kościuszkowskiej był dla nich symbolem i świętem wskazaniem do walki o wolność.

To też dzisiaj, gdy niedawno obchodziliśmy 10-lecie Niepodległości, gdy w oczach naszych niemal Polska ze słabutkiej i drżącej w posadach w Wielkie Mocarstwo na Wschodzie Europy się przeradza, gdy przypada 110 rocznica śmierci wielkiego bohatera Insurekcji Kościuszkowskiej, winniśmy sięgnąć pamięcią i wejrzeć w jego życie i czyn, aby przez jaknajwierniejsze uzmysłowanie sobie tej postaci, uczcić należycie zasługi pułkownika Jana Kilińskiego, dla Niepodległości naszej Ojczyzny.

## ŻYCIORYS WODZA MIESZCZANSTWA POLSKIEGO JANA KILIŃSKIEGO.

Jan Kiliński urodził się w Trzemesznie z Augustyna i Reginy Kilińskich w 1760 r. Ojciec jego był architektem mularskim, który spadłszy z rusztowania przy odnawianiu kościoła, zmarł w 1776 r.

Już w latach pachołeczny Jan Kiliński poświęcił się rzemiosłu szewskiemu i po dłuższej praktyce jako wysoce uzdolniony fachowiec w swym zawodzie przenosi się w roku 1778 z Poznania do Warszawy.

Młody i przystojny, a przytem wyjątkowo grzeczny i elegancki, ubrany zawsze w strój narodowy, zasłynął Kiliński w stolicy, jako mistrz obuwia damskiego i zyskał sobie wzięcie wśród najpierwszych domów magnackich; a nawet i na dworze królewskim.

Wrodzony spryt, beztroski humor, połączony z dowcipem, umiejętność popisywania się wierszykiem lub anegdotką w stosownej chwili wypowiedzianą sprawiły, iż zdobył sobie powodzenie i w ciągu dwóch lat zebrał Kiliński już tyle groszy, że mógł pomyśleć o ożenku. To też poznawszy się z młodą i przystojną szesnastoletnią Marią Rucińską z Czerwińska, żeni się z nią w roku 1882.

W ciągu paru lat następnych przy szczęśliwym poźyciu ze swoją żoną, zaoszczędził Kiliński znaczny fundusz, za który kupił dwie kamieniczki przy ul. Długiej Nr. 145 w Warszawie, w jednej z nich zamieszkał i założył swój warsztat. Aczkolwiek zabezpieczył był swój i rodziny, to jednak przejęty wielką miłością Ojczyzny, bołał Kiliński nad upadkiem świetności swego kraju, czuł

jego poniżenie wobec coraz bardziej panoszącego się wroga. Był szczerym patriotą. Idąc za przykładem wielkich mieszczańskich rodów, których tradycja do dziś dnia zakłada jest w murach starej Warszawy, śladem Drewnów, Baryczków, Burbachów, Korbów i Fukierów, oddał się Kiliński z zapałem sprawom publicznym swej Ojczyzny.

W momencie, gdy Sejm Wielki uchwałą z dnia 18 kwietnia 1791 roku nadał mieszczaństwu polskiemu szerokie prawa obywatelskie, Kiliński wyrósł na wodza Stanu Średniego w Stolicy.

Powołany do grona radców miejskich, wielką cieszył się wziętością, był asesorem w szeregu cechów i nieraz był wzywany do łagodzenia sporów i zatargów między bractwami rzemieślniczymi.

Tymczasem nadeszły doniosłe w dziejach Polski chwile, Sejm uchwalił Konstytucję 3 Maja, zapewniając Polsce lepszą przyszłość i oparcie Państwa na trwalszych podstawach.

Jednakże dwa najpotężniejsze w ówczesnej Europie państwa, Rosja i Prusy, sąsiadujące z Polską ze wschodu i zachodu, nie chciały dopuścić do odrodzenia Rzeczypospolitej. Wojna 1792 roku, w której zbyt szczuple oddziały polskie mężnie stawiały opór przeważającym siłom wroga pod Poloncem, Zieleńcami i Dubienką, przyniosła drugi rozbiór Polski. Konfederacja Targowicka, zawiązana dzięki sprzedajności i jawnej zdradzie najpotężniejszych polskich magnatów, położyła hańbiące piętno na całym społeczeństwie.

Jednakże nie wszyscy upadli na duchu i nie wszyscy wyrzekli się dalszej walki. Była garść wielkich patriotów, która nie pogodziła się z jarzmem niewoli. Imiona te naród w serdecznej przechwuje pamięci, są to: Kołłątaj, Niemcewicz, Działyński, Potocki, Dekert, Kiliński, Barss i wielu innych.

Kiliński stanął w pierwszym szeregu tych, co przygotowywali powstanie w stolicy.

Zapraszał on do siebie starszych cechowych i co roztropniejszych czeladników, bywał na nocnych schadzkach, jedna do sprysiężenia oficerów i mieszczan stolicy.

Wspólnie z gen. Działyńskim, ks. Meye-rem, bankierem Kapostasem układali plany rozbrojenia wojsk rosyjskich w Warszawie. Nie żałując trudów i kosztów zdołał pozyskać dla sprawy powstania całe mieszczań-

stwo Warszawy, rzemieślników zaś tak świetnie zorganizował, iż w każdej chwili mógł wystąpić do walki na czele kilkunastu tysięcy ludzi. Tymczasem lotem błyskawicy rozeszła się po całym kraju wieść o zwycięstwie Naczelnika Kościuszki pod Raclawicami dnia 4 kwietnia 1794 r.

Warszawa przez dwa tygodnie zwlekała jeszcze z wyrzuceniem wroga, chcąc się należyście przygotować do walki. Odkrycie jednak planu Moskali, którzy w czasie rezerki wielkanocnych, chcieli opanować arseniał, rozbroić wojsko polskie, przetrzebić ludność i poaresztować co wybitniejszych spiskowców — przyspieszyło wybuch powstania.

Nad ranem dnia 17 kwietnia 1794 roku, w Wielki Czwartek, na dane hasło mieszczaństwo Warszawy z Kilińskim na czele ruszyło do Arsenału. Trzy tysiące regularnego wojska polskiego pod dowództwem wta- jemniczonych w spisek oficerów toczyło krwawy bój z przeważającymi siłami wroga. Kiliński z przyjaciół swym Józefem Sierakowskim, z zawodu rzeźnikiem, kierował walczącymi oddziałami rzemieślników i sam w co największy rzucał się bój.

Rezultatem dwudniowych niemal walk było całkowite rozgromienie wroga, z 8-tysięcznego korpusu rosyjskiego zostały tylko gromady przerażonego, wziętego do niewoli żołnierstwa. Ambasador moskiewski gen. Ilgeström ratował się ucieczką do obozu pruskiego.

Dnia 19 kwietnia Warszawa była wolna. Niezaprzeczenie było to w dużej mierze dziełem Jana Kilińskiego i mieszczaństwa Warszawy. Całe mieszczaństwo Warszawy uwielbiało go i uważało za swego jednego wodza, któremu bezgranicznie ufało. To też gdy tylko utworzono Rząd Narodowy, Kiliński wszedł w skład członków Rady Najwyższej. Gdy zaś Naczelnik Tadeusz Kościuszko przybył do Warszawy, mianował Kilińskiego pułkownikiem i dowódcą 20 pułku piechoty. Pułk ten utworzył Kiliński z własnej inicjatywy z rzemieślników cechowych i czeladzi.

Wedle świadectwa gen. Henryka Dąbrowskiego — „z gorliwością i zapałem i z równym poświęceniem się i wytrwałością dowodził na czele pułku swego, dając ty- siące dowody waleczności i męstwa”.

Podczas oblężenia Warszawy przez wojska pruskie dzielnie bił się Kiliński pod Pozwankami i ciężko odparł szturm nieprzy-

jaciela. Pewnego dnia Prusacy uderzyli całą siłą, już zdawało się, że złamią linie polskie i wtargną do miasta, gdy Kościuszko na czele pułku Kilińskiego rozbił niezwyciężone dotąd kolonne piechoty pruskiej i zadał Prusakom dotkliwą klęskę.

Po bitwie maciejowickiej i wzięciu Kościuszki do niewoli, nowy Naczelnik, Tomasz Wawrzecki, wysłał Kilińskiego do Poznania z poleceniem wszczęcia tam działań wojennych. Tymczasem wódz rosyjski, Suworow, zdobył Warszawę, okrutną czyniąc rzeź ludności Pragi, a Kiliński wpadł w ręce Prusaków, którzy go na żądanie Suworowa, wydali w ręce Moskali.

W grudniu 1794 r. odwieziono Kilińskiego wraz z prezydentem Warszawy, Zakrzewskim, Ignacym Potockim, Kapostasem i innymi do Petersburga, gdzie przesiedział w twierdzy Petropawłowskiej prawie dwa lata. Czas bytu w więzieniu spędził za radą Juliana Ursyna Niemcewicza na spisywaniu swych wspomnień.

Po uwolnieniu Kościuszki i innych Polaków przez cara Pawła I i Kiliński odzyskał wolność. Jakiś czas przesiedział w Petersburgu, poczem w grudniu 1796 r., wraz z żoną, córkami Marią i Agnieszką oraz synami Franciszkiem i Wawrzyńcem udał się do Wilna, gdzie założył warsztat szewski. Tutaj, obok pracy zawodowej i szerokiego życia towarzyskiego, znalazł Kiliński czas na udział w pracy Stowarzyszenia tajnego, które wysyłało młodzież do legionów Dąbrowskiego. Aresztowany za to przez Moskali, i wywieziony do Petersburga, zdołał się uniewinnić i w końcu roku 1797-go powrócił do Wilna. Wkrótce jednak przeniósł się Kiliński do Warszawy.

W roku 1807, po wkroczeniu wojsk francuskich do stolicy, dnia 18 stycznia, podczas przegładu wojsk, bohaterski obrońca Warszawy ofiarował cesarzowi Napoleonowi dwie chorągwie swego pułku piechoty, przyczem oddał dwóch swoich synów do wojska polskiego.

W r. 1812, po klęsce Napoleona, Kiliński, mimo podeszłego wieku, zebrał parę tysięcy rzemieślników warszawskich i gotów był bronić stolicy przed nadciągającymi wojskami rosyjskimi. Do bitwy jednak wówczas nie doszło. Wypadki wojenne pogorszyły stan majątkowy Kilińskiego, praca zawodowa dawała mniejsze dochody. To też chcąc zapewnić byt swej drugiej żonie (pierwsza umarła w r. 1811) Anastazji z Jasińskich oraz siedmiorga dzieci, wyrobił sobie emeryturę pułkownika, która w sumie 3 tys. zł. pobierała żona jego ze skarbu Królestwa Kongresowego aż do 1831 r.

Dnia 28 stycznia 1819 r. umarł Jan Kiliński w domu swym na Szerokim Dunaju w Warszawie, mając lat 59.

Dnia 31 stycznia tegoż roku nieprzebrane tłumy mieszkańców stolicy żegnały wielkiego bohatera narodowego, co całe swe życie Ojczyźnie złożył w ofierze.

\* \* \*

Mało jest imion bohaterów narodowych, któreby tak silnie utrwały się w pamięci narodu polskiego. Kiliński był wzorem tego ukochania Ojczyzny, które mimo ucisków i prześladowań rosło, potęgowało i w godzinach wyzwolenia świadczyło przed całym światem, że Polska żyje i żyć będzie, póki tchu w naszych piersiach i krwi w żyłach.

Kiliński pierwszy z mieszczan ofiarnych stwierdził czynem, że obrona kraju jest obowiązkiem nie tylko szlachty, nie tylko włóścian lub innej warstwy narodu, lecz wszystkich synów Rzeczypospolitej — że nikt nie może być głuchy na wołanie Ojczyzny. Jan Kiliński był w roku 1794 wodzem mieszczaństwa polskiego, które wystąpiło w obronie praw nadejanych Stanowi Średniemu przez Konstytucję Majową, a podeptanych przez najeźdźcę, przez długie lata niewoli — był symbolem walk wolnościowych, dziś zaś jest patronem wielkiego ruchu odrodzieńczego mieszczaństwa w Odrodzonej Polsce.

To też przez pamięć na Kilińskiego i jego oddanie się sprawom publicznym, na jego zasługi — winniśmy jaknajwierniej współdziałać w dziele budowania trwałych podstaw gospodarczych (polityczne już mamy), celem dalszego pomyślnego rozwoju Odrodzonej Polski.

## Obchód 110 rocznicy śmierci Jana Kilińskiego w stolicy

Jutro, dnia 28-go stycznia 1929 roku mija 110 lat od śmierci Jana Kilińskiego. Dla mieszczaństwa polskiego rocznica ta jest specjalnie droga.

Kiliński pierwszy z mieszczan zwrócił uwagę narodu całego na wartość polskiego Stanu Średniego. Kiliński, jako bohater narodowy, jest patronem nie tylko dla rękodziela, ale całego mieszczaństwa polskiego.

Kiliński, jako radny m. st. Warszawy, jako członek Rady Najwyższej Narodowej, jako wreszcie pułkownik wojska polskiego okrył sławą nie tylko siebie i swoich najbliższych, ale i cały naród, który dzięki niemu po raz pierwszy wygnał najeźdźców z Warszawy.

To też obchód w stolicy dziś w niedziele, dnia 27 stycznia r. b. będzie miał specjalnie

uroczysty charakter. Program uroczystości ułożony przez Komitet Obchodu jest następujący:

Godz. 9 i pół: Nabożeństwo w Kościele Św. Jana, które odprawi J. E. Ks. Biskup Polowy W. P. St. Gall;

Godz. 10 i pół: Uroczystość na Placu Krasińskich — przyjęcie przez Komitet Budowy Pomnika Jana Kilińskiego miejsca pod pomnik na Placu Krasińskich od P. Prezydenta m. st. Warszawy, przemówienia okolicznościowe p. prezydenta miasta i przedstawiciela Komitetu Budowy Pomnika. Pochód do Ratusza;

Godz. 12 w pół: Uroczysta Akademia w sali Rady Miejskiej.

Kino „BAJKA” ul. FRANCISZKAŃSKA 31 a (róg Brzezińskiej)

Od wtorku dnia 22 stycznia r. b.

PO RAZ PIERWSZY „WŁADCA NOCY” w ŁODZI

W rolach głównych: Niezapomniany odtwórca roli „Dr. Mabuze” Rudolf Klein Rogge i Aud Egede Nissen

Przepych wystawy. Genjalne wynalazki szaleńca. Pożar teatru. Międzynarodowa rewja artystyczna.

Doborowa orkiestra pod kierunkiem Z. Sandomierskiego. Początek codziennie o godz. 4.30 w soboty, niedziele i święta od godz. 12—3 ceny miejsc od 30 gr.

ANONSI Następny program: „OSTATNI CAROWIE”.

11-GO LUTEGO  
W SALI  
FILHARMONJI

REDUTA PRASY

P. N. „POZECANIE KARNAWAKU”  
Wybór królowej Łodzi i 4-ch dam dworu!  
Ruleta! Dwie orkiestry!  
BEZ KAROTY!!!  
Niespodzianki! Atrakcje!



# Klasyczne kostjumy maskaradowe różnych stylów



a) elegancki kostjum rokoko z jedwabiu bogato obszyty srebrnymi koronkami.

b) Kostjum z wrzorzystej tafty, z sztywnym kołnierzem i długimi mankietami z koronek.

## DLACZEGO, Z CZEGO I KIEDY

śmiejemy się w kinie?

• Wiedzą to najlepiej Amerykanie

Ze wszystkich sztuk, kino pozwala nam na najcisłejsze studia nad reagowaniem publiczności na określony spektakl. Teatr jest zmienny, nie można sobie wyobrazić, by dwa przedstawienia były identyczne aż do najdrobniejszych szczegółów. Inaczej w kinie, gdzie taśma nie ulega już żadnym dalszym przemianom.

Z pośród reakcji publiczności jedna jest najłatwiej dająca się skontrolować, mianowicie śmiech. W których miejscach filmu śmiejemy się i dlaczego? Jeżeli przyjrzymy się niektórym humoreskom amerykańskim podczas wyświetlania, przekonamy się, że stale w jednych i tych samych miejscach publiczność wybucha spontanicznym śmiechem. Ponieważ nie wszyscy komicy amerykańscy obdarzeni są genjuszem aktorskim, przypuszczać raczej należy, że gra tu rolę czynnik psychiczny ściśle zdeterminowany.

Po niedługiej obserwacji przekonamy się,

że najdrobniejsze nawet zajścia na filmie działają na nas rozweselająco, jeżeli następują niespodziewanie. Nieoczekiwany ich charakter ściągają mechanicznie uwagę widza, nadając filmowi charakter swobodny i naturalny. Jeżeli przeciwnie spostrzegamy przypadkiem cel jakiegoś efektu, spala on w rezultacie na panewce.

Zajście komiczne musi być nader subtelnie podkreślone. Inaczej zdarzyć się może, że przejdzie ono bez wrażenia, i nikt nie zorientuje się, że „przepatrzy taki świetny kawał”. Wprawniejszego oka już trzeba, by dojrzeć inne właściwości ewenementu produkującego śmiech, tak np. dużą rolę odgrywa groteskowość, jak też dysproporcja przyczyny i skutku. Widz zapomina bowiem wtenczas najłatwiej o autorze i zdaje mu się, że ma przed sobą realn życie z całą jego nieobliczalnością i zmiennością.

## Oryginalny proces

Kamień na grobie — kamieniem obrazy.

Jeden z sądów w Meklenburgu (północne Niemcy) będzie miał do rozstrzygnięcia niecodzienną sprawę. Będzie chodziło mianowicie o ustalenie, czy tekst, wzięty z ewangelji św. Łukasza, może być traktowany jako obraza.

Zródłem procesu są okoliczności następujące. Przed niedawnym czasem ten sam sąd przysięgłych skazał na dwa miesiące więzienia wieśniaka, który wystrzał z broni myśliwskiej zabił swego sąsiada na gorącym uczynku zrywania kłosów żytnich.

Zabitego w takich warunkach pochowano na wiejskim cmentarzu obok grobowca, gdzie spoczywa matka mordercy. Wdowa po zabitym kazała wystawić na mogile męża pomnik,

na którym wyryto następujący tekst z ewangelji — według św. Łukasza:

„Człowiek, idący z Jerozolimy do Jerycho, wpadł w ręce zbójów, którzy go ograbili, okryli ranami i poszli, zostawiając go napół umarłego”.

Morderca uważa, że ten napis na nagrobku jest obraźliwy; zwrócił się tedy do sądu ze skargą, dopominając się, by sąd nakazał usunięcie tego nagrobka oraz przysądzenie skarżącemu odszkodowania w gotówce za straty na honorze. Już obecnie sąd przyznaje się do tego, że podczas sądzenia tej sprawy będzie w nielada kłopotcie.



a) Kostjum Biedermeierowski z barwnej tafty

b) Kostjum arlekina z delikatnej materji bawelnianej. Kołnier i mankiety ze sztywnej gazy.

# CAPITOL

Róg Zawadzkiej i Zachodniej

Orkiestra symfoniczna pod batutą  
p. SZ. BAJGELMANA.

UWAGA: Ceny miejsc na pierwszy seans  
w dni powszednie oraz od 12—3 w soboty  
niedziele i święta

50 gr. i 1 złoty

DZIS PO RAZ OSTATNI!

Arcydzieło produkcji CECIL B. de MILLE'A

# „BANDYTA”

Awanturnicze przygody angielskiego arystokraty.

W rolach głównych:

RDD LA ROQUE oraz najpiękniejsza kobieta Meksyku LUPE VELEZ

# LUONA

Dziś i dni następnych!

Najpiękniejsze arcydzieło z grupy wielkich gwiazd ekranu amerykańskich wytwórni United-Artists. Reżyserja FREDA NIBLO twórcy „Ben-Hura”

# „KOCHANKOWIE”

Najszlachetniejsza apoteoza rycerskiego zdobywania serca niewiasty i jej miłości

Przecudna sielanka miłosna, odślanająca wszystko to, o czym się zwykle nie mówi. Film dla tych co kochali, kochają lub kochać zamierzają.

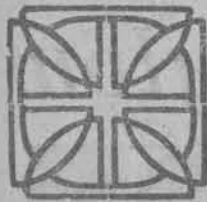
W rolach głównych: wymarzona i wyśniona para kochanków **Vilma Banky i Ronald Golman.**

Wielka orkiestra symfoniczna pod kierunkiem TEODORA RYDERA

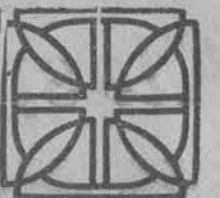
Początek przedstawień o godz. 4-ej p. p., w soboty i niedziele o godz. 12-ej w poł., ostatniego o godz. 10-ej wieczór.

Ceny miejsc na pierwszy seans od 1.— zł., w soboty i niedziele od godz. 12-ej do 3-ej po południu wszystkie miejsca po 50 gr. i 1.— zł.





# DODATEK LITERACKI



## Roman Wilkanowicz — pieśniarz wielkopolski

Dr. Stefan Papée, krakowianin, od 1919 r. osiadł w Poznaniu, wysunął się tam na czoło krytyków teatru i literatury. Nakładem Księgarni Uniwersyteckiej Fischer i Majewski ukazała się jego książka „Kwiaty na Ugorze”. (Rzecz o współczesnej kulturze Wielkopolski). Jeden z rozdziałów poświęcony jest pieśniarzowi Wielkopolski Romanowi Wilkanowiczowi, którego działalność literacką w 25 rocznicę Poznań czci uroczystym obchodem w niedzielę, 20 b. m. Rozprawka dr. Papée to niewątpliwie najlepszy dar, jaki na ten obchód złożono pocie. Teraz można się spodziewać, że nareszcie może wydźwieć zbiorek wierszy Wilkanowicza, drukowanych w czasie wojny w „Kurjerze Poznańskim”, gdzie dział literacki wówczas prowadził p. Czesław Kędzierski, który Janowi Kasprowiczowi zwracał uwagę na talent poetycki Wilkanowicza już wówczas oszacując się z myślą wydania takiego zbioru z przedmową Kasprowicza. O „Elegjach” Wilkanowicza mówi p. dr. St. Papée, że stanowią one ważny dokument przeżyć Wielkopolski w okresie wojny światowej, jako jedyny zbiorek wierszy patriotycznych z tego okresu w Poznaniu.

Elegie te, jak i wiersze inne, z których p. Papée wyróżnia przedewszystkiem poemat niedokończony p. t. Król Dawid, rozproszone po dziennikach, poszły w niepamięć, zostały zlekceważone. Popularność satyryka zaskodziła pocie — stwierdza p. Papée. Roman Wilkanowicz ma bardzo wyraźnie określone oblicze polityczne. Przed wojną, będąc recenzentem teatralnym „Gońca Wielkopolskiego” w gwałtowny sposób przejechał się po „Kurjerze Poznańskim” i dyrekcji teatru polskiego za wystawienie operetki wiedeńskiej, pokpiwającej z walk wolnościowych na Bałkany i to akurat w czasie wojny koalicji bałkańskiej przeciw Turkom.

Zważywszy, że dziś jeszcze niektórzy, nawet mocno lewicowi politycy bezmyślnie używają przymiotnika „bałkański”, wymyślonego przez Niemców dla propagandy antywolnościowej Słowian południowych, musimy przyznać, że poeta Wilkanowicz obdarzony jest doskonałym wyczuciem politycznym. Talent ten nakłonił go do założenia pisma, poświęconego satyrze politycznej p. t. „Pręgiarz”, który redagował wspólnie z Kazimierzem Grusem. Grus opuścił Poznań przed wojną, tkł się po Bałkanach, zna go Lwów, Kraków, Warszawa, w czasie wojny ewakuował się do Moskwy, skąd jego karykatury wojenne antynie mieckie dostawały się do Ameryki nawet, gdzie je w 1915 r. drukował „Times” nowojorski. Redagowałem wówczas jakiś tygodnik polski w Nowym Jorku i z dumą zauważyłem te ekspansje talentu poznańskiego poza oceany. „Wilka” dopiero wojna wyrwała z Poznania, ale zawsze powracał. Dopiero teraz dzięki książce dr. Papée staje się nazwisko pieśniarza Wielkopolski głośnie w całej Polsce.

Oprócz satyry politycznej pisze Wilkanowicz także obrazki obyczajowe, w których „przejrzał się poraz ostatni wczorajszy Poznań”.

Te rzeczy właśnie ukazały się w małych zbiorach p. t. „Goździm w ślip”, „Tam i nazad”. Wilkanowicz jest jedynym w Poznaniu znawcą gwary poznańskiej. Gramatykę tej gwary napisał prof. Nitsch z Krakowa, ale mówić i pisać umie jedynie „Wilki”. Gdyby Li-gocki, Małaczewski, czy Wierzbński, którzy w swych powieściach względnie nowelach wprowadzają jakiegoś żołnierza Poznaniaka znali Nitscha i Wilkanowicza, nie popełniali by rażących nieścisłości. Dla użytku agitatorów wiecowych zdradzę, że znajomość humoru Wilkanowicza i zastosowanie jego słownictwa, może im wiele pomóc w rzemiośle.

Życiorys Romana Wilkanowicza przypomina miejscami Jacka Londona, albo Rimbanda. Ur. 1886 r. w Kutnowsku w b. Kongresówce, dokąd ojciec agronom z zawodu i powstaniec 1863 r. wyemigrował do Poznańskiego — jako 12-letni chłopak po śmierci matki puścił się w świat. Pieszko przeszedł Polskę, Niemcy, Czechosłowację, Węgry, był juhasem w Tatrach, pastuchem na stepie węgierskim, drwalem, sprzedawcą gazet, w 1903 r. dotarł do Poznania, zarabiając na życie jako robotnik u Cegielskiego. Śp. Walery Łębiński przyjął go do redakcji „Wielkopolanina”, a śp. Józef Kościński dał stypendjum na wyjazd do Krakowa. W uniwersytecie jako wolny słuchacz uzupełniał z książek wiedzę, zdobył ją w wędrówkach po świecie. Po powrocie

z Krakowa pracował Wilkanowicz w dziennikarstwie poznańskim. Piszący pamięta go z okresu przedwojennego jako recenzenta „Gońca Wielkopolskiego”. W r. 1919 Wilkanowicz założył tygodnik „Rzeczypospolita” w Poznaniu, w którym zwalczał separatyzm dzielnicowy Narodowej Demokracji i wszelkie urzędzenia z tego hasła powstałe jak min. b. dz. pruskiej. Z tych samych względów zafiarował swą pracę „Przeglądowi Poranne-mu”. Obecnie redaguje wznawiony „Pręgiarz”. W „Przeglądzie Porannym” Wilkanowicz drukował kilkadziesiąt odcinków p. t. Moje wspomnienia. Czwierć wieku życia kulturalnego Wielkopolski. Mają one ukazać się w książkowym formacie.



## Kronika literacko-teatralna



### WŁOSKIE NAGRODY LITERACKIE.

Nagrodę za najlepszą powieść r. 1928 otrzymała pani Bianca de Maj, za powieść p. t. „Pagare e tacere”. Są to dzieje kobiety, która poświęca siebie dla dobra swej rodziny. Bianca de Maj znajduje się pod dużym wpływem Grazii Deledda.

Nagrodę czasopisma literackiego „Comedia” za utwór dramatyczny otrzymał Riccar do Testa. Sprawa tego odznaczenia narobiła we Włoszech wielkiego hałasu. Jak się bowiem okazuje, laureat nagrody znajduje się obecnie w więzieniu i odsiadyuje karę za zwykłą kradzież. Jest przytem ruiną człowieka — kokainistą i morfinistą. Bohaterem jego dramatu jest człowiek, który odzyskał wzrok i widzi, że świat jest zupełnie odmienny od wyobrażeń ślepego.

Prasa włoska i prasa literacka zachodu stwierdzają, że okres obecny jest w Italii okresem застоju na polu literackim.

### FRANCUSKIE NAGRODY LITERACKIE.

Nagrodę Femina — Vie heureuse otrzymała pani Dunois. Nagrodę tę przyznaje kolegium złożone z pisarek i pań z wyższego towarzystwa.

Nagrodę grupy „chroniqueurs litteraires”, która zbiera się w związku z przyznawaniem nagrody Goncourtów otrzymał André Obey, popularny komedjopisarz.

### NA WSCHÓD OD SŁONCA I NA ZACHÓD OD KSIĘŻYCA.

Pani Sigryda Undstet, ostatnia laureatka Nobla, jest wielką wielbicieleką teatru marjonetek, świeżo też podpisała umowę z jednym z takich teatrów w Oslo, dla którego zobowiązała się napisać specjalną komedję. Tytuł tej komedji będzie brzmiał: „Na wschód od słońca i na zachód od księżyca”. Będzie

to pierwsza zarazem sztuka sceniczna, napisana przez wielką powieściopisarkę. Motywem napisania jej był, obok zamiłowania autorki do teatru marjonetek, jej zapal filantropijny. Sztuka przeznaczona jest mianowicie na uprzyjemnienie Świąt Bożego Narodzenia ubogiej klasie pracującej, która nie może sobie pozwolić na kosztowniejsze rozrywki.

### EGZEMPLARZ WIERSZY ZA 23.000 DOL.

Przed paru dniami odbyła się w galerji Andersona w Nowym Jorku licytacja słynnej biblioteki Jeroma Kerna. Na licytacji tej płacono za książki bardzo wielkie kwoty. Rekordową cenę uzyskał egzemplarz wierszy znanego poety Burnsa z osobistą dedykacją autora. Za egzemplarz ten zapłacił nabywca, którym jest znany milioner A. S. W. Rosenbach, kwotę 23,000 dolarów.

Za zbiór wierszy Elżbiety Browning zapłacono 17,500 dolarów. Ogółem uzyskano ze sprzedaży całej biblioteki przeszło 250,000 dolarów, to znaczy blisko 2 i pół miliona złotych.

### AKADEMJA LITERATURY W ANGORZE.

W Angorze ma powstać przy poparciu rządu Akademia Literatury. Będą do niej należeli wszyscy członkowie komisji językowej, oraz kilkunastu najlepszych tureckich literatów.

### CENNE OBRAZY W KOŚCIELE MARJACKIM.

Donoszą z Krakowa: Przed kilku dniami specjalna komisja artystyczna z dr. Pagaczewskim profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego na czele zajęła się zbadaniem szeregu obrazów, znajdujących się w świątyni. Jednym ze zbadanych obrazów okazał się

portret Pernusa, fundatora jednej z kaplic w kościele Marjackim. Jest to obraz zniszczony, da się jednak jeszcze uratować. Dalej zbadano duży obraz pendzla nieznanego mistrza szkoły krakowskiej, przedstawiający św. Sebastjana, oraz maleńka predella ze sceną obmywania stóp Chrystusa Pana przez Marię Magdalene. Inny obraz, przedstawiający mieszczańkę krakowską w stroju z XVII wieku, malowany jest na blasze. Był on przeznaczony na grobowiec. Dość silnie zniszczony, lecz jeszcze do uratowania jest obraz przedstawiający mieszczańkę w adoracji Matki Bolesnej. Również do uratowania jest figura drewniana św. Sebastjana. Technika wykonania tej rzeźby przypomina tradycje szkoły średniowiecznej, tak świetnie wyrażonej w wielkim ołtarzu.

### ILE JEST W POLSCE MUZEÓW I ZBIORÓW MUZEALNYCH?

Ogółem muzeów w Polsce jest obecnie zgóra sto pięćdziesiąt, w tem prywatnych 16, państwowych zaś i samorządowych bezmała 70, reszta należy do towarzystw naukowych.

Rok założenia niektórych sięga szesnastego i siedemnastego stuleci.

Najwięcej jednak muzeów przybyło nam w 1918—1925 r.

W okresie tym samych państwowych powstało 19.

Okazów muzealnych, zakatalogowanych istnieje przeszło dwa i pół miliona.

Najwięcej muzeów przypada na województwa południowe, bo 59; drugie miejsce zajmują województwa centralne, w których istnieje 49 muzeów, w tem w samej Warszawie 25.

Dalej idą województwa poznańskie i pomorskie ze swymi 18-tu muzeami i województwa wschodnie z 12, w czem Wilno posiada 9 muzeów.

Celina Milewska

## Tin-Lin — maleńka japończka

Tin-Lin — była słizną maleńką Japończką i mieszkała w białym polskim dworze nad Wisłą.

Z krainy „Wschodzącego Słońca”, przy-byla daleko, na północ, miała słizne maleńkie rączki, nóżki, ciało smukłe koloru kości słoniowej, skośne czarne oczy, cudnie kresłone brewki i maleńkie gorące pasowe usteczka. Nosila słizne maleńkie pantofelki i barwne haftowane kimona. Było ich na maleńkiej Japończce zawsze cztery. Na wierzchu najskromniejsze — to jest — to, w którym na ulicy między ludźmi chodziła, pod tem strojniesz — dla domu — dla najbliższych, później jeszcze strojniesz to to, które ona tylko widziała w cieniu swej sypialni, a pod tem najcudniejsze, z najcienich jedwabiej jej ojczyzny tkane, które tylko jej ukochany mógł oglądać, gdy ona sama cieniem swych rzęs oczy zakrywszy — już nic nie widziała...

Ale Tin-Lin, ukochanego jeszcze nie miała i nikt nie widział jeszcze na niej, z najcienich jedwabiej tkanego kimona.

Szesty raz kwiat jabłoni i wiśni zakwitł

w sadach polskiego dworu, gdy maleńka Tin-Lin przyjechała tu — i została.

Bo zostały tu prochy ojca jej dumnego Wan-Tsun-ina, co przyjechał przyjaciela swego odwiedzić, przyjechał do Stanisława Lubeckiego — do Zacisza.

Skąd syn „Wschodzącego Słońca” był przyjacielem polskiego szlachcica, pana licznych włości?

Dawno to było... Była wojna rosyjsko-japońska. Stanisław Lubecki w wojsku rosyjskim służył i wzięty przez Japończyków do niewoli, zaprzyjaźnił się z młodym Wan-Tsun-inem, synem bogatego japończyka, potomka dumnych Samurajów.

Syn, szlacheckiego rodu, Polak został przyjacielem syna również szlacheckiego rodu — Japończyka.

Zaprzyjaźnili się i pokochali, a gdy wojna się skończyła, i Stanisław wracał do ojczyzny prosił Wan-Tsun-ina:

— Przyjedź do mnie, Wan-Tsun-ine, daleka na północ mam dwór biały i sad, w którym równie na wiosnę kwitną wiśnie i jabłonie. Otwartemi ramionami i sercem powitam cię.

T Wan-Tsun-In odpowiedział:

— Przyjadę, przyjacielu, ale pamiętaj ty, jam syn wolnego narodu japońskiego — i chcę być powitany tam w Polsce przez wolnego syna twej wolnej ojczyzny. Przyjadę — napewno przyjadę — gdy wolni będziecie

Uplętno lat wiele... wiele... Przyjaciele pisywali do siebie i choć z oddali, kochali się bardzo I gdy Polska wolną została napisał Lubecki do przyjaciela swego Wan-Tsun-ina:

— Już mam prawo powitać cię, synu wolnej Japonji — ja — wolny Polak. Przyjedź.

A że Wan-Tsun-In, wtedy poniósł stratę wielką, bo umarła mu ukochana żona jego prześlizczona Mi-Tsu-Ko, wziął maleńką córeczkę — cudną Tin-Lin, którą mu żona zostawiła, wziął jej piastunkę starą a dobrą Wa-Ko, i przyjechał w gościnne progi polskie go dworu, gdzie czekał go przyjaciel Stanisław Lubecki, żona jego Marja i syn Tadeusz, o sześć lat starszy od jego maleńkiej.

Była wiosna, i rozkwitły sady w Zaciszu, rozkwitły wiśnie i jabłonie, przypominając mu cudną Japonję.

Dobrze tu było Wan-Tsun-Inowi i dobrze było maleńkiej Tin-Lin, którą wszyscy kochali, nosili, pieścili, była cudną maleńką i tak grzeczną i dobrą, jak tylko japońskie dzieci być umieją.

Tadzio, nazwany przez nią Teddy, słu-bował jej dozgonną miłość i opiekę, a słu-bował

rycerskim zwyczajem klęknawszy na kolano — i podnosząc dwa palce do góry.

Rok był Wan-Tsun-In w domu swego przyjaciela — Polaka. Maleńka po polsku już szczebiotała, śmiesznie wymawiając niektóre dźwięki, gdy na wiosną, gdy po raz drugi kwiatem zabieliły się sady, zachorował Wan-Tsun-In. Naprawdę najuczciwszy lekarzy wzywał Stanisław, naprawdę sławy profesorskie zwoził, wszyscy bezradnie rozkładali ręce i mówili, że syn „Wschodzącego Słońca” umrzeć tu musi, tu, na dalekiej północy, może z tęsknoty za żoną, co dawno spoczęła w grobowcu swych przodków.

I przyszyła chwila, że Wan-Tsun-In wiedział, że to już koniec. Wezwał przyjaciela i małą Tin-Lin — i powiedział:

— Tin-Lin, córko moja, ja umieram, ale nie płacz, Japonka nigdy nie płacze... Zostaniesz tu, w domu mego przyjaciela, on ci mnie zastąpi. Masz go kochać i słuchać i szanować, to ci nakazuje... A tu, dodał, w pudle z laki jest szabla, dumna szabla twych przodków Samurajów, z gardą ze złota.

Na tej rękojeści spoczywały ręce twych przodków Tin-Lin, a ostrza jej uderzały łona w harakiri, gdy Japończyk lub Japonka umierać musieli.

A wiesz kiedy Japonka umierać musi?

Wtedy, gdy kto odbierze jej cześć, Japonji, albo jej przodkom, gdy sił niema, aby uderzyć szablą i pomścić, wtedy ginie sama...



## RAMON GOMEZ DE LA SERNA

## Konflikt

W wieczór wigilijny rodzi się konflikt. „Gdzie spędzę dzisiejszy wieczór?”. Dwie możliwości brane są pod uwagę: dom rodzinny i „ona”. Z rodziną trudno sobie poradzić, to też zostaje się w domu rodzinnym, nie zaniebując jednak i samotnego, dalekiego domu, w którym „ona” do późna w noc czeka tęsknie i cierpliwie.

— Drogie dziecko — powiedział jej Enrique — zato wieczór Sylwestrowy spędzę z tobą, i tem uspokoił zmartwioną w wieczór wigilijny Dolores.

Nadszedł ostatni dzień w roku. Rodzina Enrique'a przygotowała szampana, owoce i słodycze.

— Spędzisz przecież ten wieczór u nas? — pytała siostra.

— Oczywiście! — odpowiedział.

Potem poszedł do Dolores. Przyjęła go pełna miłości, i oświadczyła mu, że kupiła wino (coprawda owocowe) i słodycze.

Enrique siedział ponuro na krześle i myślał o konflikcie.

— Dwunasta bije tylko raz w ciągu wieczora. Owo bicie dwunastej jest właśnie całym światem. Niema tu dwu części wieczoru. Albo się jest tam, albo tutaj, niema nic pośredniego.

Pefen smutku patrzył na tarczę zegara, którego wskazówki posuwały się nieubłaganie naprzód.

— Widzisz, powiesiłam już nowy kalendarz. Punktualnie o 12-ej zedrę wierzchnią kartkę! — wołała radośnie Dolores.

— Jak tu zrobić? — myślał z natężeniem Enrique, szukając wyjścia. Nagle westchnienie ulgi wydarło mu się z piersi. Znalazł! Wymyślił sposób, który pozwoli mu na połączenie dwu obowiązków. Tak, tak będzie doskonale!

Cofnie zegar w mieszkaniu Dolores, pójdzie na 12-tą do domu, a potem zdaży jeszcze do niej zpowrotem na drugą 12-to, by po raz drugi witać Nowy Rok.

Jak mechaniczna lalka, nagle pobudzona do życia, zaczął Enrique biegać po mieszkaniu. W kuchni pefen dziecięcej radości powiedział do ukochanej:

— A więc pieczesz ciasto! Zjemy je o 12-ej. Przygotuj też rum, błękitny płomyk zapalonego rumu niech przywita nowy rok!

Potem wrócił pędem do bawialni, by przesunąć wskazówki empirowego zegara.

„O kwadrans? Nie! to za mało! Dwadzieścia minut! A co, jak nie zdąży? Więc ile? Pół godziny? Nie! to mogłaby spozrzeć. Słychać stąd bicie zegara na wieży, mogłaby zwrócić uwagę, gdyby jednocześnie tam biła cała godzina, a tu w pół. Dwadzieścia pięć minut to będzie w sam raz”.

Tak też zrobił.

Ale gdy zeszedł z ulgą z krzesła, przypomniał sobie, że trzeba przestawić i inne zega-

ry w domu: w jadalni, budzik w kuchni, i u diabła zegarek na ręce Dolores!

W jadalni załatwił prędko sprawę, w kuchni również się udało, gdy kucharka poszła po pałto, a Dolores po pieniądze na rum.

Ale bransoletka? Jak to zrobić?

Usiadł obok Dolores na fotelu i zaczął pieścić jej dłoń, uważnie wpatrzony w zegarek. Oby się tylko nie pomylić i zamiast cofnąć, nie posunąć czasem wskazówek!

— Jakże piękny czeka nas rok! — mówił, wciąż gładząc jej dłoń. — Jak wiele da nam szczęścia!

To mówiąc, przesunął wskazówki o 10, potem jeszcze o 5 minut. A potem jeszcze kilka czułych zdań i jeszcze 10 minut wstecz.

Dzieło było dokonane. Enrique wstał, otarł pot z czoła. Pożegnał Dolores. Przyjdzie z pewnością przed dwunastą.

Uradowany, pojechał do domu. Gdy wybiła dwunasta, której niecierpliwie wyczekiwał, stuknął się kieliszkiem ze wszystkimi, zamruczał życzenia i szybko się pożegnał. Jak wicher zbiegł ze schodów do czekającego auta. W samochodzie trzymał kurczowo zegarek i w blasku mijanych latarni śledził z niepokojem wskazówki, jak człowiek, który boi się spóźnienia na pociąg.

— Czy nie odkryła czasem mego podstępku? — myślał niespokojnie, rumieniąc się na samo przypuszczenie.

Na ulicy słychać było gwar tłumu, który na olbrzymim placu doczekał się przed zegarem ratuszowym wybicia północy a teraz rozpraszał się na wszystkie strony. Enrique przeraził się, czy dźwięk ich głosów nie doszedł do okien Dolores, i czy nie spostrzegła, się czasem, że ją oszukał.

Wreszcie, samochód stanął przed domem. Enrique wpadł na schody. Dolores oczekiwała go niecierpliwie.

— Już się bałam, że przyjdiesz za późno — powiedziała z radością — i że będę musiała sama rozpocząć Nowy Rok. Jest siedem minut do dwunastej...

Wstyd i wyrzuty sumienia ogarnęły młodzieńca. Wiedział przecież, że to, czego się obawiała, stało się naprawdę! Czy nie przyniesie to im nieszczęścia, że zostawił ją samą u progu Nowego Roku?

Zegar zaczął bić. Rozległo się dwanaście fałszywych uderzeń... Wino napęliło kieliszki. Wypili. Ale słodki trunk nie uradował Enrique'a. Przycisnął usta do warg Dolores i całował ją tak, jak wówczas, gdy błagał o przebaczenie. Potem usiadł przy niej, straszkany.

— Co ci jest? — spytała.

— Martwię się, że jesteśmy o rok starsi — powiedział zmieszany, ale miał uczucie, jak gdyby postarzał się o dwa lata, gdyż dwa razy przekroczył próg Nowego Roku.

## Shaw o Ewie, raj

i jedwabnych pończoszkach

Ciekawa prelekcja na fundusz bezrobotnych górników

Bernard Shaw — arcykpiarz naszych czasów — wygłosił niedawno prelekcję, której dochód został przeznaczony na fundusz dla bezrobotnych górników.

Shaw twierdził, iż nadejdzie czas, kiedy wszystkie kopalnie zostaną zamknięte, po pierwsze dla tego, że... na kuli ziemskiej jest dość źródeł innej energii, a po drugie, że... żaden rozumny człowiek za żadną, największą nawet opłatę nie zechce spędzać połowy życia pod ziemią, bez słońca i powietrza. Roztaczając przed słuchaczami obrazy przyszłego raj na ziemi — Shaw uważa się za kompetentnego od czasu napisania „Wieku Małuzalowego” — mówił dalej G. B. S. — skrócony i popularny przydomek autora „Św. Joanny” — o tem, że z punktu widzenia współczesnego człowieka, raj był niekompletnie idealnym miejscem zamieszkiwania człowieka — a to dlatego, że nie było tam... pośre-

dników, którym się wszak najlepiej dzieje na świecie.

„Ewa urwała jabłko i podała je Adamowi” — ale to ordynarnie prymitywna transakcja wzajemian za pewne względy — powiedział Shaw.

Dzisiaj sprawa wyglądałaby inaczej: Adam przyjąłby jabłko, ale odesłałby je do Arabji — tam zamieniłby je na daktyle. Te znów powędrowałyby do Neapolu i zostałyby wymienione na makarony. Makarony poszłyby do Hiszpanji, gdzie otrzymanoby za nie oliwę itd. itd... aż wreszcie „rajskie jabłuszko”, po dokonaniu podróży dookoła świata, wróciłoby do raj... jako jedwabne pończoszki!

Wówczas dopiero możnaby zrozumieć całą tragedję „rajską”, która jednocześnie — zdaniem arcykpiarza, miałaby charakter wzo rowej tranzakcji o „wszechświatowym” znaczeniu!...

## Wśród pustki pól

Śnieg

Jak zamarzę lzy nędzarzy,  
Co brzozy ryją w zwłędłej twarzy,  
Całanem białym w pustce pola,  
Na smutnych grobach wśród cmentarzy  
Legł.

Kwiat

Nie rozkwita. Mróz się sroży.  
Już się zakończył czas łask bożych:  
Głód z nędzą czyha u wrót domów,  
Smęć wraz ze śniegiem wśród bezdroży  
Padł.

M. Mszczyska.

## Najbogatsza autorka

Pisarka amerykańska, Anna Nichols, stała się najbogatszą nie tylko wśród autorek, ale i autorów całego świata, dzięki jednej tylko sztuce p. t. „Trzykrotne wesele”, nieschodzącej ze scen Stanów Zjednoczonych od pięciu lat zgóra.

Obliczono, że Nichols zarobiła na swej sztuce pięć milionów dolarów! Za samo prawo sfilmowania „Trzykrotne wesele” zapłaciła jej wytwórnia „Paramount”, niebyswałe dotychczas honorarium — milion dolarów! Ciekawe jest przytem, że rolę bohaterki tej sztuki, Rosemary, ma odtworzyć na filmie artystka Nancy Carroll, wcale nieznaną na szerszej arenie X-tej Muzy. To jednak zastrzegła sobie przesadna pisarka, uważając, że nazwisko Carroll przynosi jej szczęście. Artystka bowiem, która kreowała rolę Rosemary w Nowym Jorku, nazywała się Mary Carroll, inna zaś, która przyniła się do triumfu „Trzykrotne wesele” w Chicago, w Bostonie i Filadelfji — Lorna Karroll.

Teraz więc trzecia Carroll wystąpi w roli Rosemary.

Warto jeszcze zaznaczyć, że „Trzykrotne wesele” nie miało w początku żadnych widoków na osiągnięcie tak niezwykłego sukcesu teatralnego i kasowego, gdyż sztukę odrzuciły wszystkie dyrekcje teatrów nowojorskich, a gdy wreszcie teatr Fultona zaryzykował wystawienie, to grano ją przed pustą niemal widownią. Sytuacja autorki była wtedy rozpaczliwa, gdyż dochód z przedstawienia nie pokrywał jej nawet wydatków na suknie, którą sprawiła sobie na premierę. Dopiero wystawione na scenie teatru „Republic”, doznało „Trzykrotne wesele” niesłychanego wprost powodzenia.

KRAWIEC MĘSKI

H. Rafałowicz

Łódź, Traugutta 10 (Krótka)

Przyjmuje obstalunki. Wykonanie pierwszorzędne.

KARNAWAŁ WENECKI <sup>oto</sup> najbliższy karnawałowy tryumf „Luny”

Za honor bowiem Japonji, Japończyka lub naszych przodków — krew popłynąć zawsze musi. Pamiętaj!

Tin-Lin przysięga. A gdy Wan-Tsun-In umarł, mała Japonka nie płakała. Lecz Japonki nikt nigdy nie widział. Wan-Tsin-Ina pochowano w ogrodzie. Grób jego otoczono kwiatami i rok rocznie pył kwiatów wiśni i jabłoni spadając na jego grób, niósł mu powitanie z dalekiej jego ojczyzny.

Tin-Lin została w wielkim dworze kochana i uwielbiana przez wszystkich, nauczona modlitwy przez żonę Stanisława, modliła się w kościele, w domu, ustawiała posąжки bogów swej ojczyzny i modliła się do nich.

Była mała, cudną poganką.

Rok rocznic w Japonji przysyłano w wielkich lakowych kopertach dużo, dużo pieniędzy dla Tin-Lin, wielkie bowiem fabryki jedwabiu jej ojca i olbrzymie gaje morwowe duże zyski dawały.

Teddy nazywał ją swoją japończką, i całował maleńkie rączki, i nosił tę laleczkę z kości słoniowej, i choć 16 rok już miała, nie mówił jej nigdy o miłości. Czekał, aż przyjdzie czas ku temu.

Ale raz, gdy już szósty raz wiśnie i jabłonie zakwitły, na Wielkanoc do Lubeczkich przyjechał nie Teddy, bo na dyplom inżynierski zdawał, a kuzyn jego Wacław...

Ciekawie obejrzał maleńką figurynkę

z porcelany, zauważył płonące usteczka, cudne oczy i szepnął:

— Madame Butterfly jak Boga kocham, madame Butterfly, i ten szelma Tadek nic o tem nie mówił...

A że wiśnie cudnie kwitły i pełno ich było w sadach Zacisza, pełno na drzewach i pod drzewami wiał maleńką i poszedł w sad...

Słońce paliło, było ciepło wiosenne... i maleńka rączka dziwnie drżała w jego dłoni, a przez barwne kimono, uwydatniały się precudne dojrzałe kształty Tin-Lin.

Usteczka drżały... płonęły... Więc wziął te usteczka i ucałował, a później pytał:

— Kochasz Tin-Lin?

Czarne rzęsy zatrzępotały jak skrzydła motyla i rzuciły cień na rumieniec, co zakwitł na twarzy... A że była wiosna, i kwiat się sypał z drzew, tworząc biały dywan i miękki i puszysty... padło najprzód kimono skromne, to dla wszystkich, później strojniesz — to dla domu, a później to, co tylko Tin-Lin widzi w cieniu swej sypialni... A później... Tak dużo, dużo... kwiatów spadło w to południe z drzew...

Późnym wieczorem Tin-Lin otworzyła pudełko z laki i odwinąwszy z jedwabnego szala dumną szablę Samurajów, delikatnie dotknęła się paluszkami jej ostrza. Było ostre, nie stepiło się, i błyszczało...

A później wyjęła szablę i spróbowała: ostrze dosięgało jej łona — dorosła już Tin-Lin, dorosła do dumnej szabli Samurajów.

Sad w Zaciszu był duży i długo kwitły drzewa, długo bielili się białe kobierce. Tin-Lin z Wacławem co dzień chodziła pod białe dwieście drzew...

Wtem któregoś dnia przyjechał Teddy. Wpadł uszczęśliwiony z dyplomem w rękę, wpadł dumny i szczęśliwy. Dzisiaj powie tej maleńkiej japończce, że ją kocha...

Dzisiaj powie, że będzie jego żoną, cudną Tin-Lin.

Tak rozkosznie kwitną sady!...

Tin-Lin idzie w ogród. Idzie jak zwykle po kwiaty. Należy przybrać pokoje. Przechodzi koło ołtanka, słyszy swe imię. Staje. To Teddy i Wacław...

Zabawny jesteś — mówi Wacław, ja z tą mongołką? Też... Nie przypuszczasz chyba, że czuję kult dla Azji i dzikich mongołów...

Bierz ją sobie, bierz, ten wiosniany kwiat Japonji... Uważaj tylko, byś rychło się owoców nie doczekał...

Co to?

Silne klasnięcie, jakby ktoś kogo w twarz uderzył... a później...

...Wiesz, kiedy Japonka umierać musi?

Wtedy, kiedy kto odbierze jej cześć, Japonji — lub jej przodkom... a gdy sił nie ma, by uderzyć i pomścić, wtedy ginie sama. Za honor Japonki, Japonji lub przodków — krew popłynąć zawsze musi. I japonka nie płacze — nigdy...

Nad grobem Wan-Tsin-Ina jeszcze kwitną wiśnie i jabłonie. Wiatr strząsa białe kwiecie. Tam poszła Tin-Lin... Położyła trzy posąжки bogów jej ojczyzny, dumny miecz Samurajów oparła o grób ojca, ostrzem kierując do góry, ukleknęła i modliła się:

— Boże, dobry Boże, nie gniewaj się, że ja muszę umrzeć, ale ja przysięgam ojcu, tak robili moi przodkowie, bo gdy cześć odebrano Japonji, albo japońce, albo jej przodkom, a sił niema, by pomścić — umierać trzeba... bo tylko krew może plamę z honoru...

Dumny miecz przodków nie zawiódł... krew popłynęła... i kwiaty jabłoni powoli przykryły ciało usmiechniętej Tin-Lin...

Bo dziewczyna japońska nigdy nie płacze



# KRONIKA

Niedziela, 27 stycznia, Jana Chryzostoma.  
Poniedziałek, 28 stycznia, Agnieszki.

## TEATRY.

Teatr Miejski — Pygmalion.  
Teatr Kameralny — Murzyn Warszawski.  
Teatr Popularny — 12 żon Jafeta.

## CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Apollo — Prezydent.  
Bajka — Władca nocy.  
Casino — Powrót z niewoli.  
Capitol — Bandyta.  
Corso — Ken Meynard.  
Czary — Za kulisami cyrku.  
Dom Ludowy — Skandal przed ślubem.  
Era — Ziemia obiecana.  
Grand-Kino — Zakazana kobieta.  
Luna — Kochankowie.  
Miejskie Kino Oświatowe — Napoleon.  
Mimoza — Spowiedź uczciwej kobiety.  
Odeon — Królowa Jazz-bandu.  
Palace — Tragedja księżniczki Nedilkow.  
Resursa — Niedyskretna kobieta.  
Spółdzielnia — Wiera Mircewa.  
Splendid — W lasach polskich.  
Słońce — Braterstwo krwi.  
Venus — Żelazny człowiek.  
Victorja — Niedole upadłych dziewcząt.  
Wodewil — Królowa Jazz-bandu.  
Zachęta — Brudne pieniądze.

## Bacność, Tokarze!

Przypominamy, że w dniu 27 stycznia r. b. o godzinie 3-ej po południu, odbędzie się Walne Roczne Zebranie.

Przeto wzywamy wszystkich członków o gremjalne i punktualne przybycie, ponieważ będą sprawy bardzo ważne, połączone z wyborem nowego zarządu.

ZARZĄD GOSPODY.

## Bacność, Czeladzie Kowale!

Walne roczne zebranie czeladzi kowalskich odbędzie się w niedzielę, dnia 27 stycznia o godz. 3 po południu w sali Banku Rzemieślniczego przy ul. Kilińskiego 123.

Porządek dzienny jest następujący:

1) Zażalenie i sprawozdanie z działalności za rok 1928, 2) Sprawa 75-letniego jubileuszu, 3) Sprawa zabezpieczenia na starość, 4) Wybór zarządu, 5) Wolne wnioski.

O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

## Zebranie Czeladzi Slusarskiej

W niedzielę, dnia 27 stycznia r. b. o godz. 3-ej po południu w lokalu „Resursa” przy ul. Kilińskiego 123 — odbędzie się roczne ogólne zebranie Gospody czeladzi slusarskiej w Łodzi, na które wzywa szych członków

Zarząd Gospody.

## Malarze, uwaga!

W niedzielę, dnia 27 stycznia r. b. o godz. 10-ej rano w lokalu „Resursa” odbędzie się zebranie czeladzi malarzów, na które wzywa wszystkich członków

Zarząd Gospody.

## Opłatek w Gospodzie Czeladzi Szewskich

Dziś o godz. 5 po poł. Gospoda Czeladzi Szewskiej urządzi zwyczajem tradycyjnym opłatek dla członków i ich rodzin, w siedzibie własnej, Dom Ludowy, ul. Przejazd 34.

## Nabożeństwa polskie w kościołach ewangelickich

Dziś odprawi nabożeństwo polskie w kościele św. Jana o godz. 12 w południe pastor Kotula, w kościele św. Trójcy pastor Ludwig.

## Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: S-rów Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), P. Ilnickiego i J. Cymera (Wólczńska 37), S-rów Leinweber (Plac Wolności 2), S-rów Hartmana (Młynarska 1), J. Habane (Aleksandrowska 81).

Pozatem stale dyżurują następujące apteki: A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewicz (Zgierska 97), Z. Górczyckiego (Przejazd 59), A. Szymańskiego (Przedzalniana Nr. 75), A. Bussego (Rzgowska 59).

## Przez trzeźwość do potęgi Państwa

Odezwa Centr. Kom. Tygodnia Propagandy trzeźwości

W związku z tygodniem trzeźwości, mającym się odbyć w dn. od 1-go do 8-go lutego Komitet nadsyła nam następującą odezwę:

Rodacy! Raz tylko w roku, ale tem dobitniej i tem serdeczniej zwracamy się do Was w sprawie nader ważnej.

Czyż nie widzicie, jak pijaństwo panoszy się we wszystkich stanach i rozbija szczęście rodzinne?

Cóż wpędza niepotrzebnie tysiące braci w rozpacz i nędzę?

Niema prawie dnia, w którym nie czytaliśmy w gazetach, że zbrodni i występów dopuszczają się młodzi i starzy pod wpływem alkoholu!

Nie mogą nam być obojętne nieszczęścia kolejowe i samochodowe, wywołane przeważnie przez ludzi nietrzeźwych.

Któż z Was nie wie, że dzieci tępe umysłowo, epileptyczne i suchotnicze — to niestety częste ofiary alkoholizmu rodziców.

Osądźcie sami, czy naród nasz nie dopuszcza się niepojętego szaleństwa marnując rocz-

nie miliard złotych na napoje wysokowe, gdy równocześnie nędza mieszkaniowa i bezrobocie przyprawiają nas o niewypowiedziane straty moralne i materialne?

Rodacy! Czas wielki, byśmy się ocknęli i zajrzeli tej strasznej prawdzie w oczy. Jeżeli Państwo nasze ma zachować swą niezależność i dojść do znaczenia i potęgi, natenczas muszą jego obywatela żyć trzeźwo.

Niechaj każdy obywatel polski zacznie od siebie! Nie przynaglajmy innych do picia, zadržmy barbarzyńskie zwyczaje pijackie! Wy chowujmy młodzież naszą słowem i przykładem w zasadach trzeźwości! Wytwarzajmy i polecajmy i spożywajmy napoje bezalkoholowe. Wstępujemy do organizacji przeciw alkoholowych, a conajmniej popierajmy swym groszem ich szlachetne dążenia, które dla Państwa naszego posiadają znaczenie daleko donioślejsze, niż się naogół przypuszcza.

Okażmy czynem, że los i przyszłość Państwa naszego naprawdę żywo nas obchodzi.

Centralny Komitet Tygodnia Propagandy Trzeźwości.

## 10-lecie inspekcji pracy w Polsce będzie uczczone wielkim zjazdem inspektorów w Warszawie

Z okazji 10-letniej rocznicy istnienia w Polsce inspekcji pracy w poniedziałek dnia 28 b. m. odbędzie się 3-dniowy ogólnokrajowy zjazd inspektorów pracy, poświęcony sprawom i zagadnieniom związanym z problemem inspekcji pracy.

W zjeździe weźmie udział 13 okręgowych inspektorów pracy, oraz wszyscy inspektorzy obwodowi. Na zjazd ten w dniu dzisiejszym wyjeżdżają z Łodzi: okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz w towarzystwie obwodowych inspektorów pracy pp. Wyrzykowski i Rutkiewicz. Obrady zjazdu odbywać się będą w gmachu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. W pierwszym dniu obrad, t. j. w poniedziałek Minister Pracy p. Jurkiewicz wygłosi przemówienie, poczem główny inspek-

tor pracy p. Klott będzie miał referat na temat 10-lecia istnienia inspekcji pracy w Polsce.

Dyrektorzy poszczególnych departamentów wygłoszą referaty n. t. „Stosunek inspekcji Pracy do sądów pracy, referat o pracy chałupniczej.

W drugim dniu zjazdu, t. j. we wtorek będą wygłoszone następujące referaty: „Praca kobiet i młodocianych”, „Projekty ustawodawcze”, „Program działalności inspekcji i bezpieczeństwa pracy”. Wreszcie w ostatnim dniu, t. j. w środę, główny inspektor pracy wygłosi referat n. t. „Program i metody urzędowania inspekcji pracy”, a okręgowi inspektorzy odczytaniem swych sprawozdań zamkną zjazd.

## Nowe zatargi w fabrykach

Częściowy strajk u Dobranickiego i Zylbersztajna

Przed kilku tygodniami w fabryce wyrobów włókienniczych Zylbersztajna wynikł zatarg na tle niezapłaconia robotnikom za urlopy oraz na tle zredukowania części robotników.

W sprawie tej interwenjował związek robotników chrześcijańskich, w wyniku czego fabryka postanowiła przyjąć napowrót niektórych robotników. Zatarg nie został jeszcze zlikwidowany w całości.

Ostatnio wynikł również zatarg w fabryce Dobranickiego. Tutaj również wymówiono sporej ilości robotnikom, lecz gdy w dniu wczorajszym robotnicy mieli opuścić pracę, dyrekcja fabryki podała im do wiadomości, że będą mogli pracować jeszcze 7 dni.

W sprawie redukcji robotników w fabryce Dobranickiego związku zawodowe interwenjować będą u inspektora pracy.

## ŁÓDZ URZĄDZI PLEBISCYT

w sprawie rozszerzenia granic miasta

Jak wiadomo, w myśl projektu opracowanego przez specjalną komisję z wiceprezydentem miasta Rapalskim na czele, obszar Łodzi, wynoszący obecnie 5.875 ha., powiększyłby się po przyłączeniu gmin podmiejskich do 14.553 ha.

Cały ten projekt wywołał wielkie poruszenie wśród mieszkańców miasta, a równocześnie i sprzeciwy ze strony niektórych czynników i osób.

Aby propagować w odpowiedni sposób ideę połączenia przedmieść, zorganizowane

zostaną publiczne zebrania, na których sprawa ta będzie wszechstronnie omówiona, ponieważ inicjatorzy twierdzą, że rozszerzenie granic Łodzi ma swe uzasadnienie i jest nieodzownym w biegu rozwoju wielkomiejskiego.

Jako przykład konieczności rozszerzenia granic podają inicjatorzy Medjolan, który w roku 1913 powiększył swój obszar do 183 km. kw., gdy Łódź, posiadająca ludności tylko o 200 tysięcy mniej zajmuje obszar 58 km. kw.

## Zjazd Kas Chorych województwa łódzkiego

Dziś o godzinie 10-ej rano w sali Rady Miejskiej odbędzie się wojewódzki zjazd przedstawicieli Kas Chorych, wchodzących w skład Okręgowego Związku Kas.

## Nowe prawo małżeńskie będzie w marcu omawiane w Sejmie

Prace nad projektem prawa małżeńsko-osobowego, skoncentrowane w sekcji prawa cywilnego komisji kodyfikacyjnej, dobiegają końca. Referent tego projektu, prof. Karol Lutostański, bawiący obecnie w Zakopanem, zajęty jest wykończeniem projektu ustawy, który w m. lutym wejdzie pod obrady sekcji prawa cywilnego, a później plenum komisji kodyfikacyjnej.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, projekt zostanie opublikowany w końcu marca r. b. i wtedy dopiero stanie się możliwa nad nim dyskusja publicystyczna.

## Ulgi kolejowe

w czasie „małych wakacji”

Ministerstwo przyznało prawo korzystania z ulgi kolejowej wychowankom szkół łódzkich, podczas t. zw. małych wakacji w okresie od 30 stycznia do 4 lutego r. b.

## Podwyższenie stawek przy kredytach budowlanych

Onegdaj w Ministerstwie skarbu odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli Min. Robót Publicznych, Spraw Wewnętrznych, Banku Gospodarstwa Krajowego i komitetu rozbudowy.

Konferencja poświęcona była omówieniu sprawy podwyższenia stawek pożyczkowych dla budujących domy z 60 na 70 zł. za metr sześć.

W wyniku dyskusji postanowiono na wniosek Min. Robót Publicznych podwyższyć stawki pożyczkowe tylko dla domów zawierających małe mieszkania — do 2 pokoi; Min. Robót Publicznych wychodzi bowiem z założenia, że tylko takie budowle korzystać winny z pomocy państwa.

## Dodatkowa komisja poborowa

Jutro, dnia 28 stycznia 1929 r., przy ulicy Pomorskiej 18 odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych rocznika 1907 i mężczyzn starszych roczników, którzy do tego czasu nie stawili się na komisje poborowe, zamieszkałych na terenie 1. 5, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policji państwowej i przynależnych do P. K. U. Łódź, miasto 2.

## Co usłyszymy dziś przez radio

NIEDZIELA, 27 stycznia 1929 r.

- 10.15—11.45 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Wileńskiej.
- 11.56—12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotn.-meteorologiczny.
- 12.10—14.00 Poranek symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej.
- 14.00—14.20 Odczyt p. t. „Pogadanka dla gospodyń wiejskich” (Dział „Rolnictwo”).
- 14.20—14.40 Transmisja z Wilna. Odczyt p. t. „Prawidłowa uprawa lnu” (Dział „Rolnictwo”).
- 14.40—15.00 Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze” (Dział „Rolnictwo”).
- 15.00—15.15 Komunikat meteorologiczny, nad program.
- 15.15—17.30 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej.
- 17.30—17.55 Odczyt p. t. „O pomnik dla Moniuszki”.
- 17.55—18.20 „Z przeżyć i dziejów narodu” (wspomnienia historyczne).
- 18.20—19.00 Koncert pop. Toła Mankiewiczówna (sopr.).
- 19.00—19.20 Rozmaitości.
- 19.56—20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego.
- 20.00—20.20 „Rozrywki umysłowe”.
- 20.30 Kwadrans literacki.
- 20.45 Transmisja z Krakowa (szopka krakowska).
- W przerwie kom. Teatrów Miejskich.
- 22.00—22.05 Komunikat lotn.-meteorolog.
- 22.05—22.20 Komunikaty PAT-a.
- 22.20—22.30 Komunikaty: policyjne, sportowe i nadprogram.
- 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza”.



Dziś i dni następnych!

Pierwszy raz w Polsce!  
Przebój sezonu!

## „Za Kulisami Cyrku”

(SLADEM TYGRYSA)

Niebywała sensacja w dziejach kinematografii — Coś czego Łódź jeszcze nie oglądała

Dramat cowbojsko-cyrkowo-sensacyjny z udziałem głośnego rywala

Toma Mixa, wywiadowcy Jack Daugherty

Początek seansów codz. o godz. 4-ej popoł., w soboty i niedziele o godz. 12-ej. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. Orkiestra pod kierunkiem B. KROCHMALSKIEGO.



**ZEBRANIA**

W poniedziałek, dnia 28 stycznia r. b., o godzinie 9-ej wieczorem odbędzie się w lokalu Miejskiej Biblioteki Publicznej, Andrzeja Nr. 14, zwykłe zebranie członków T-wa Bibliofilów w Łodzi, z herbatką i pogawędką bibliofilską na temat: „Nowe zamierzenia Zarządu T-wa Bibliofilów w Łodzi”.

Goście, wprowadzeni przez członków, mile widziani.

Dziś, t. j. w niedzielę, 27 stycznia, odbędzie się w lokalu Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej O. K. Łódź (Piotrkowska Nr. 104) roczne walne zebranie o godzinie 11-ej przed poł. w pierwszym terminie i o godz. 12-ej w drugim bez względu na ilość członków. Zarząd Związku prosi swych członków o jaknajliczniejsze przybycie.

**Zebrania w Stow. Chrześcijańskich**

Dziś, t. j. w niedzielę, odbędzie się zebrania w następujących Oddziałach Stow. Chrz. — na Żarnowie (ul. Waclawa 21) godz. 4.30 po poł. przemawiać będą prezes Rady Okr. Zw. Zaw. radny M. Pawlak, prezes St. Mruk i inni; na Dąbrówce (ul. Rzgowska przy kościele) godz. 5 po poł., przemawiać będą Patron Oddziału Ks. S. Maciejewski, delegat Zarządu Głównego Z. Elmrych i inni.

**AKADEMJA STYCZNIOWA.**

Jutro, w poniedziałek, o godz. 7 wiecz. w sali głównej Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34, w 66 Rocznicę Powstania Styczniowe go odbędzie się Uroczysta Akademia dla członków Stow. Rob. Chrz. i Chrz. Zw. Zaw. Po przemówieniu okolicznościowym Patrona Głównego Stow. Rob. Chrz. Ks. kan. St. Rybusa, Sekcja dramatyczna Chrz. Związku Młodzieży Pracującej „Odrodzenie” odegra 2-aktówkę p. t. „Żołnierz”.

We wtorek, dnia 29 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie Stow. Rob. Chrz. przy ul. Ogrodowej 34; przemawiać będzie red. Dębczyński.

**ZEBRANIE KASY POGRZEBOWEJ DOZORCÓW.**

Dziś o godz. 10 rano w sali głównej przy ul. Przejazd 34, zebranie roczne walne członków Kasy Pogrzebowej przy Chrz. Związku Zawodowym Dozorców Domowych w Łodzi Wstęp za legitymacjami.

**Dyżury w Zw. Oficerów Rezerwy**

Sekretariat Związku Oficerów Rezerwy województwa łódzkiego jest czynny w poniedziałki, czwartki i soboty w godzinach wieczorowych od 7-ej do 8-ej. Siedziba Związku mieści się przy ulicy Zachodniej Nr. 74, parter, wejście z ulicy.

Jednocześnie podaje się do wiadomości pp. Oficerów Rezerwy i podchorążych, że zapisy nowych członków są uskuteczniane w wyżej wymienionym czasie.

**Z Miejskiej Galerji Sztuki**

Jedną z najciekawszych wystaw w ciągu działalności Miejskiej Galerji Sztuki jest odcina wystawa najmłodszej generacji artystów polskich, zrzeszonych w „Bractwie św. Łukasza”. Cechą twórczości tych artystów jest oparcie się na najlepszej technice dawnych mistrzów i sztukanie nowych dróg artystycznych.

Z łódzkich artystów po raz pierwszy wystąpiła p. Abówna, uczennica prof. Radwańskiego, oraz znany łódzki pejzażysta — A. Brade. Poza tem laureat tegorocznego salonu warszawskiego, Konstanty Wróblewski nadesłał kilkadziesiąt prac. Bogaty zbiór krakowskich artystów uzupełnia liczącą około 200 prac wystawę.

**Podziękowanie**

Rada Związkowa Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Diecezji Łódzkiej (Gdańska 111) poczytuje sobie za miły obowiązek zdać sprawozdanie z loterii fantowej, która miała miejsce dn. 13 stycznia 1929 r., oraz tą drogą prześłać najgorętsze podziękowanie Wszystkim tym, którzy przyczynili się do jej tak znacznego powodzenia bądź ofiarą, bądź jakakolwiek pomocą.

Ze sprzedanych biletów i ofiar zebrano zł. 5.371,45; rochód zł. 595, czysty więc zysk wyniósł zł. 4.776,45.

Zebrana suma została przeznaczona na cele kulturalno - oświatowe Domu Młodzieży. Jeszcze raz Rada Związkowa składa całej Łodzi serdeczne „Bóg zapłać”

**Dwaj wywiadowcy w ogniu kul**  
Przeprowadzona natychmiast oblawa nie dała rezultatu

Wczorajszej nocy około godz. 2 dwaj wywiadowcy I brygady urzędu śledczego, będąc w obchodzie przy ul. Radomskiej, zauważyli jakichś dwóch podejrzanych osobników, oglądających się na wszystkie strony. Na wezwanie, aby zatrzymali się, obydwaj zaczęli uciekać. Nie pomogła groźba ścigających ich policjantów, że będą strzelać.

Przy zbiegu ulic Radomskiej i Kilińskiego wywiadowcy wystrzelili na postrach kilkakrotnie w górę.

W tej samej chwili posypał się w stronę wywiadowców grad kul w ilości 20, poczem bandyci znikli w ciemnościach nocy.

Wywiadowcy powiadomili o zajściu dyżurnego oficera komendy miasta, który polecił natychmiast telefonicznie zorganizować pościg i oblawę przez pobliski 14-ty komisariat przy udziale rezerwy pieszej i konnej.

Oblawa została przeprowadzona w obrębie całej okolicy i trwała do 6-ej rano, jednak że na ślad opryszków nie natrafiono.

**Za ostatnie 30 gr. kupił trucizny**  
Zamach samobójczy bezrobotnego

W domu przy ul. N.-Zarzewskiej 17, 32-letni Stanisław Lipowiecki od dłuższego czasu pozbawiony środków do życia wpadł w tak silną depresję duchową, że postanowił pozbawić się życia. Za posiadane ostatnie 30 groszy Lipowiecki nabył kwasu solnego.

Stoczywszy z sobą ostateczną walkę wewnętrzną napił się kwasu solnego.

Zwabiłi jękami sąsiedzi zawezwali lekarza Pogotowia Ratunkowego, który udzieliwszy nieszczęśliwemu pierwszej pomocy w stanie silnej agonji przewiózł go do szpitala św. Józefa.

**Aresztowanie znanego aferzysty**  
który maczał palce w nadużyciach poborowych

Od szeregu miesięcy na terenie Łodzi zarówno władze wojskowe jak i cywilne tropią z niezwykłą energią bandę aferzystów poborowych, których działalność zakrojona była na bardzo szeroką skalę.

Po aresztowaniu Bęczkowskiej, głównej sprężyny całej afery, Milsteina oraz całego szeregu innych aferzystów, żandarmerja w Łodzi w dalszym ciągu prowadzi energiczne dochodzenie, zmierzające w kierunku wykrycia jednego z głównych machrów, znanego na bruku łódzkim Lejzera Olszera.

Onegdaj jeden z żandarmów, który miał

za zadanie obserwowanie mieszkania, gdzie najczęściej przebywał podczas pobytu w Łodzi Olszer, spostrzegł, że poszukiwany aferzysta przebywa w mieszkaniu swej kochanki przy ul. Napiórkowskiego.

Do mieszkania wkroczyła policja i Lejzera Olszera aresztowała, odprowadzając go do urzędu śledczego, gdzie poddany został badaniu.

W dniu wczorajszym zarówno aresztanta jak i jego sprawę przekazano sędziemu śledczemu 2-go rewiru p. Grzysiovi.

**NAGŁY SKON.**

Dozorca parku Poniatowskiego, zamieszkały przy ul. Żeromskiego 115, Stanisław Dłubek, będąc w obchodzie ogrodu dostał ataku sercowego i wkrótce zmarł. Zwłoki Dłubka znaleźli nad ranem jego koledzy.

Drugi wypadek samobójstwa miał miejsce przy ulicy Nowo-Zarzewskiej Nr. 17. Zamieszkały tam Stanisław Łapowiecki napił się w celu samobójczym esencji octowej. Lekarz pogotowia ratunkowego odwiózł go do szpitala w Rodogoszczu.

**SZMUGLOWANY TYTON**  
odkryto w Zgierzu.

W mieszkaniu niejakiego Świątczaka, zamieszkałego w Zgierzu przy ul. Marjańskiej 5 policja dokonała rewizji, w czasie której natknęła się na większą ilość szmuglowanego z Gdańska tytoniu oraz tysiąc sztuk papierosów gotowych do wysyłki. Świątczaka aresztowano i sprawę przekazano prokuratorowi.

**DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE.**

Zamieszkała przy ulicy Przejazd Nr. 36 30-letnia Antonina Tycka, w celu samobójczym napiła się kwasu solnego. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po przepłukaniu żołądka, odwiózł ją do szpitala Poznańskich.

**KINO-TEATR**

**PALACE**

Piotrkowska 108.

**UWAGA:** Na pierwszy seans wszystkie miejsca 50 gr. i 1 zł. Początek o godz. 4 popoł., w sobotę i niedzielę o 12-ej pp.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem M. LIDAQUERA.

**Dziś i dni następnych!**

**TRAGEDIA KSIĘŻNICZKI NEDELKOW**

Potężny dramat w 10 aktach osnuty na tle przeżyć rosyjskich emigrantów

W rolach głównych: dwie gwiazdy ekranu

**Marcela Albani i Liana Haid**

**Kino-teatr „ZACHETA”**

ul. Zgierska 26, przy Placu Kościelnym

Od wtorku, dn. 22 do 28 stycznia włącznie

Fenomenalny film wytwórni British International Pictures

**BRUDNE PIENIĄDZE**

(Song, dziewczę Wschodu)

W roli tytułowej genialna chinka, zwana „Cudem z Hollywood” **Anna May Wong**

Anna May Wong gra swą wzrusza do łez. — Kreacja ta, to jedna wielka symfonia gestu i uczuć.

Początek seansów o godz. 4 w soboty, niedziele i święta o g. 12 w poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.



**TEATR MIEJSKI.**

Dziś, niedziela, dwa przedstawienia: o godzinie 4-ej po poł. „Carewicz” z Al. Węgierko, który raz jeszcze powtórzony będzie jutro, t. j. w poniedziałek na przedstawieniu związkowym. Ceny popularne.

Wieczorem o godz. 8-ej min. 30 dziś i we wtorek znakomita 5-aktowa komedia Bernarda Shaw „Pygmalion” z Al. Węgierko i Stefanją Jarkowską w rolach popisowych.

W środę po raz ostatni wieczorem cieszą się ogromnym powodzeniem

**„Sekretarka Pana Prezesa”**

ze Stefanją Jarkowską. Ceny najniższe.

W przygotowaniu wyborna 3-aktowa komedia współczesna Pawła Armonta i Marcelgo Gerbidona

**„Napoleon Ondulacji”**

Dzięki aktualności zagadnień i motywów, jakie w niej zostają poruszane, wesoła ta sztuka od dłuższego czasu cieszy się w Paryżu niebywałym powodzeniem.

Równocześnie przystąpiono do opracowania mocnej i głębokiej sztuki współczesnej E. Tollera „Hinkemann”.

**TEATR KAMERALNY.**

**Murzyn Warszawski”.**

Ciesząca się ogromnym zainteresowaniem społeczna komedia A. Słonimskiego „Murzyn Warszawski”, grana będzie dziś o godzinie 5-ej po południu po cenach znizowanych oraz w dalszym ciągu dziś wieczorem o godzinie 9-ej, jutro, t. j. w poniedziałek i we wtorek.

**TEATR POPULARNY**

**Ogrodowa Nr. 18.**

Dziś o godzinie 4.20 po poł. i 8.20 wiecz. oraz w dalszym ciągu codziennie o godzinie 8.20 wieczorem grany będzie karnawałowo-szampański wodewil

**„Dwanaście żon Jafeta”.**

2 Poranki Dziecięce w Teatrze Popularnym.

W sobotę, dnia 2 i w niedzielę, 3 lutego, o godz. 12-ej w południe odbędą się w Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej 18 specjalne dwa poranki dla naszych milusińskich „Dzieci dla dzieci”. Złożą się na całość bajki, piosenki i tańce w wykonaniu uczeni i uczniów szkoły baletowej prof. Zaborskiego.

**TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.**  
Piotrkowska 295.

Dziś o godzinie 4.20 po poł. i 8.20 wiecz. znakomita farsa

**„Bandyci”**

rozweseli publiczność swymi przekomicznymi sytuacjami i doskonałą grą całego zespołu pod reżyserją p. Mieczysławskiego. Bilety sprzedaje kasa teatru.

**KARNECIK KARNAWAŁOWY**

**ZABAWA KARNAWAŁOWA S. U. P.**

Dorocznym zwyczajem Stowarzyszenie Urzędników Państwowych Koło Administracji Wojskowej O. K. IV w Łodzi urządza w dniu 2 lutego b. r. w salach Stowarzyszenia Spiewaczego „Lutnia”, ul. Karola Nr. 4, wielką, urozmaiconą niespodzianką, zabawę karnawałową.

Komitet zabawy czyni najusiłowniejsze starania, aby wspomniana impreza wypadła jak najkaszalej.

Początek zabawy o godz. 9-ej wieczorem.

**„NOC NA RIVIERZE”**

odbędzie się w trzech wspaniałych salach przy ulicy Sienkiewicza Nr. 54. Prace organizacyjne Komitetu pod przewodnictwem druha O. Eisenbrauna dobiegają końca. Część dekoracyjna, którą kieruje p. inż. W. Szczurkiewicz, przedstawia się imponująco. Dla łódzian żadnych wrażeń artystycznych będzie to prawdziwie rozkoszna noc na Rivierze.

Zapobiegliwy Komitet w trosce o wygodę szanownych gości, wgląda w najdrobniejsze szczegóły prac każdej sekcji.

Jeżeli do tego dodamy wspaniałe wprost rozmieszczenie w trzech połączonych z sobą salach, śmiało stwierdzić możemy, że będzie to clou Maskarad tegorocznych.

500 kwadratowym metr. świetnego parkietu oraz szklany dancing stoi do dyspozycji tancerzy.

Clou Maskarad tegorocznych, to „Noc na Rivierze” 1 lutego r. b., Sienkiewicza 54.



Odlewnia czcionek, stereotypownia  
i fabryka linii mosiężnych

# STANISŁAWA JEŻYŃSKIEGO

WARSZAWA, Ogrodowa 50. Tel.: 5-50, 5-70.

: : : Konto czekowe: Poczta Kasa Oszczędności № 1066. : : :

Poleca: najwyższej jakości czcionki drukarskie produkcji własnej

Firma nagrodzona **MEDALEM ZŁOTYM** na międzynarodowej wystawie zdobniczej w Paryżu w roku 1925.

Zakład koszykarski

**M. Chmielewskiego**

Łódź, Narutowicza 44.

Posiada na składzie wszelkie meble koszykarskie oraz przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje kieszów i mebli koszykarskich. 1104

## SKLEP

galanteryjny, dobrze prosperujący z towarami lub bez, w centrum miasta, tuż przy ul. Piotrkowskiej DO SPZEDANIA. Oferty do administr. sub. „A. B.”.

**Porańia Wenerologiczna**  
Lekarzy Specjalistów  
ul. Zawadzka Nr. 1.

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz,

leczenie chorób **wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.**

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.

Niemoc płciowa: Konsultacje z neurologiem i urologiem.

**Gabinet Światło-Lecznicy**  
Kosmetyka lekarska.

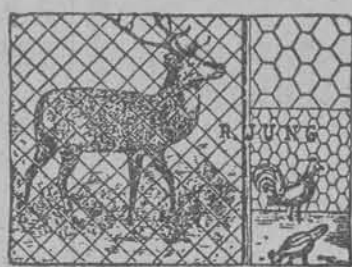
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.  
**PORADA 3 zł. 1111**

Lekarz dentysta

**Jakób Karmazyn**

ul. Południowa № 2.

Specjalność białe sztuczne zęby bez podniebienia. Przy wprawianiu sztucznych zębów usuwanie chorych korzeni **bezpłatnie**.  
**Ubezpieczonym w Kasie Chorych udziela się znacznego rabatu.** 1103



**Druciane**

Parkany,  
Plecionki  
Tkaniny

Gazy miedz. do filtrów  
„Rabitz” do robót betonowych

we wszystkich metalach wyrabia i poleca

**RUDOLF JUNG**

ŁÓDŹ,

Wólczańska 151, telefon 28-97

**Sztuczne kwiaty**

wykonywa

b. pracownica firmy W. Woelfle

po cenach konkurencyjnych

ul. 6-go sierpnia 22, m. 26.

Dr. med.

**Rózaner**

Dzielnia № 9

Tel. № 28-98

**Powrócił**

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową.

Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dla pań od 3—5 pp

Do akt № 111 1929 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik Wrewnu Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U.P. Cyw., ogłasza, że w dniu 12-go lutego 1929 roku, od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Kopernika № 66 i Cegielińskiej № 36, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Juliana Siuza i składających się z warsztatów i mebli, oszacowanych na sumę zł. 12270.

Łódź, dn. 19 stycznia 1929 r.

KOMORNIK  
L. Wąsowski.



Dla Pań i Panów!

Zawodowe Kursy Kierawców Samochodowych

**Franciszka Grętkiewicz**

ŁÓDŹ, Al. Kościuszki 21. Telefon 75-35.

Samochody do nauki 4, 6, 8 cylindrowe.  
Orzeczenia techniczne i remont samochodów.  
Zapisy przyjmowane są w lokalu szkolnym od 8 rano do 8 wieczór.

Do akt Nr. 1663 1928 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Główniej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 7 lutego 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Senatorskiej 28 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Firmy „Goel Wilczyk”, składających się z przędzy, ocenionych na sumę 1032 zł.

Łódź, dn. 24 stycznia 1929 r.

KOMORNIK  
L. Naborowski

**Dr. med. Bogusławski**

leczy naturalną bezlekarstwową metodą kręgarstwa choroby: nerwowe (niemoc płciowa, astma), przemiany materji (reumatyzm) i kobiece.

Godziny przyjęć od 5-ej do 8-ej.

ul. **NAWROT** Nr. 2, pierwsze piętro, trzecia brama.

**Dr. Klinger**

Choroby weneryczne, skórne i włosów  
leczenie lampą kwarcową

Andrzeja № 2, tel. 32-28

Godziny przyjęć: od 6—8, w niedziele i święta od 10—12. Dla Pań oddzielna poczekalnia.

Od 1—2 w lecznicy (Piotrkowska 62).

Akuszeryka

**G. Salimonowa**

ul. Szkolna 12

Przyjmuje zamówienia.

**Tylko** za 395 zł. **RADJO** 3 lampowe, komplet z lampami, antena, głośnikiem, baterją

**Tylko** na raty miesięczne

**Tylko** w łódzkim

**Towarzystwie Radjowem**

Andrzeja 4. 1173

Nowo obowiązująca

„**Ustawa Automobilowa**”

do nabycia w księgarni „**CZYTAJ**”

Łódź, Narutowicza 2

Cena za egz. zł. 1.—

Wielka tragedia współczesnej kobiety według głośnej powieści  
Germaine Acrement „La Sarrazine” p. t.

**W WIRZE PARYŻA**

**LIL DAGOVER**

oto superfilm następnego programu w kinie „**PALACE**”





**Dziś wielki film o miłości i zdradzie!**

Potężny dramat erotyczny z życia europejczyków w Saharze

# p. t. Zakazana kobieta

W rolach głównych: **JETTA GOUDAL** w otoczeniu urodziwych amantów.

Władca serc niewieścich **Józef Schildkraut** i rasowy **Wiktor Varkonyj**

Orkiestra pod dyrekcją p. R. KANTORA.

Początek o godz. 4.30 p.p.

Niedziele i święta o godzinie 12-iej w poł.

## PARASOLE i GETRY — poleca z własnej wytwórni — KADYŃSKI

Nawrot 20, tel. 35-74.

### OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi, Wydział Przedsiębiorstw Miejskich, podaje do wiadomości pp. właścicieli dorożek samochodowych, którzy dotychczas nie złożyli podań o odnowienie pozwoleń na prawo eksploatacji dorożek samochodowych w Łodzi na rok 1929, że o ile do dnia 31 stycznia 1929 roku powyższe podania nie wpłyną, dorożki takie z dniem 1 lutego 1929 roku będą z ruchu wycofane.

Stanisław Rapalski  
Wiceprezydent m. Łodzi.

Łódź, dnia 26 stycznia 1929 roku.

1286

GIMNAZJUM WIECZOROWE DLA DOROSŁYCH

(z prawem wydawania świadectw)

**A. WIERZBICKIEGO**

w ŁODZI, ul. Piotrkowska 85 (Al. Kościuski 28).

Zapisy na drugie półrocze przyjmuje sekretariat gimnazjum codziennie od 7—9 wiecz.  
Początek II-go półrocza dn. 5 lutego. 1244

— — — — — OPLATY NISKIE. — — — — —

Na raty

i za gotówkę



220

Fabryka luster, stolarnia i niklarnia  
Wielki wybór MEBLI, trem, toalet i luster wiszących.

Przyjmuje się do niklowania i srebrzenia platery, wszelkiego rodzaju sprzęty domowe, chirurgiczne, rowerowe i t. p.

Przedsięb. robót szklarskich i sprzedaż szyb.  
**JAN CANDRYK, Łódź**

ul. Piotrkowska 255. Główna 11

tel. 59-03.

Fabryka, Łomżyńska 14.

**Własna Wytwórnia Kolder  
Z. Chądzyńskiej**

**16 PRZEJAZD 16**

**Największy Wybór Mebli**

od najskromniejszych do luksusowych  
znajdziesz tylko

**W MAGAZYNIE MEBLI  
ZJEDNOCZONYCH  
STOLARZY I TAPICERÓW  
w ŁODZI, Sp. z ogr. odp.  
NARUTOWICZA 45. — TEL. 60-02.**

**STAŁE NA SKŁADZIE:**

kompletne urządzenia mieszkań, jak również pojedyncze meble jako to: urządzenia pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe, biurowe i t. p.

Przyjmuje się również wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury.

**Długoletnia gwarancja.  
ZARZĄD.**

1166

### LUSTRA

wszelkiego rodzaju w wielkim wyborze poleca

**Fabryka Luster**

**OSKAR KAHLERT**

1197

ŁÓDŹ

ul. Wólczańska 109. Tel. 30-08.

**Magazyn wykwintnego obuwia**

**W. Górski**

ŁÓDŹ

ul. Sienkiewicza № 31

Poleca eleganckie obuwie

najnowszych fasonów

Firma kilkakrotnie dyplomowana. Własny wyrób.

Ceny umiarkowane. 356

UWAGA: Wielki wybór obuwia dzieciennego i dla młodzieży szkolnej.



**Bez wyprzedazy**

kupisz

**taniej i lepiej**

w magazynach

**A. SPODENKIEWICZA**

Pulowery

Swetry

Kamizelki wełniane i frakowe

Bonjurki

Szaliki wełniane i jedwabne

Torebki damskie

Bieliznę męską i damską

jedwabną

Piotrkowska 150

Konstantynowska 26

**FABRYKA LUSTER  
I WYTWÓRNA MEBLI**

**J. KUKLIŃSKI**

ŁÓDŹ, ul. Zachodnia 22, tel. 78-11

poleca po cenach najniższych lustra, trema, tualety: jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Meble pojedyncze oraz całościowe urządzenia najnowszych stylów. Zakład tapicerski. Odnawianie i poprawianie luster z przyniesieniem do domu.



391

Sprzedat NA RATY I ZA GOTÓWKĘ.

**Dr. med. H. LUBICZ**

Cegielniana 43. Tel. 41-32

**Powrócił**

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano

i od godz. 5—8 wiecz. 355

Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia

**Dr. DONCHIN**

**Specjalista chorób oczu  
powrócił do kraju**

przyjmuje codziennie od 10—1

i od 4—7 po poł.

w niedziele i święta 10—1

ul. Moniuszki 1

Telefon 9-97. 356



**KINO** 1118  
**MIMOZA**  
 Kilińskiego 178.

Początek punktualnie o godz. 5.30  
 w sobotę, o 4 pp., niedz. o 3 pp.

WIELKA ATRAKCJA!

Od wtorku, dnia 22-go do poniedziałku, dnia 28-go stycznia 1929 r. włącznie  
 Genjalna tragiczka **POLA NEGRI** w potężnym dramacie  
**SPOWIEDŹ UCZCIWEJ KOBIETY**

W pozostałych rolach głównych: **Oscar Beregi i Einar Hanson**

WIELKA ATRAKCJA!

Następny program:

**Hieny nocy**  
 z **Lucjano Albertini.**

**PILNIKI**

i tarniki najwyższego gatunku

marki „**HOSSYB**” Zbikowskich Zakładów  
 Stalowych, S-ka Akc.

Wyłączna sprzedaż: „**ELIBOR**” Sp. Akc.  
 HANDLOWO-PRZEM.

**Ł. J. Borkowski** Łódź, Kilińskiego 70. Tel. 84.



**LUSTRA  
 TREMA**

NA ŻĄDANIE NA SPŁATĘ.

Z gwarancją 3-letnią

wytwórnia luster i szlifiernia szkła

**Józef Ligocki**

Łódź, Łąmanhofa 6 (dawniej Rozwadowska).

**OGŁOSZENIE.**

Państwowa Fabryka Wyrobów Tytoniowych w Łodzi poszukuje od dn. 15. VI. 1929 r. celem wynajęcia magazynu murowanego suchego, stanowiącego możliwie oddzielną posesję oparkaniową (możliwie z boczną) z pomieszczeniem na biuro i wartownię. Powierzchnia użyteczna magazynu, licząc tylko pomieszczenia na wysokim parterze i piętrach winna wynosić około 2000 m<sup>2</sup>; pożądane windy mechaniczne i oświetlenie elektryczne.

Magazyn powyższy przeznaczony jest na skład wyrobów tytoniowych.

Bliższe informacje otrzymać można w kancelarii Fabryki przy ul. Kopernika Nr. 62, gdzie też należy składać oferty. 1219

**Chirurgo-Medica**

Skład narzędzi chirurgicznych  
 i lekarskich

Łódź, ul. Traugotta (Krótka 8)  
 Telefon 70-64.

Polecamy inhalatory wiesbadenkie,  
 poduszki elektryczne i t. p.

Dr. med.

**J. Silberstrom**  
 Zielona 11

Choroby skórne i weneryczne  
 Usuwanie szpecących włosów elektrolizą  
 Leczenie lampą kwarcową.  
 Przyjmuje od 4-8, Niedziele 9-1, panie  
 od 4-5 popoł. 1114  
 Dla niezamożnych ceny lecznic.

Doktor

**WOŁKOWYSKI**  
 Cegielniana 25. Tel. 26-87

SPECJALISTA

chorób skórnych i wenerycznych.  
 Elektroterapia. Leczenie lampą kwar-  
 cową. Badanie krwi i wydzielin.  
 Przyjmuje od godz. 8-10, 12-2 i 4-8  
 967 w niedzielę i święta 9-1  
 Dla pań od 4-5 oddzielna poczekal.

**Dr. Heller**

Choroby skórne i weneryczne  
 ul. Nawrot 2. Tel. 79-89. 216

Do 10 rano i 4-8 w. Dla pań specj. godz.  
 3-5 po poł., w niedziele od 11-2 pp.  
 Dla niezamożnych ceny lecznic.

**Baczność!**

Bocian się zbliża,  
 czy masz już  
 białzinę niemowlęcą?



Do nabycia u

**I. FRYMERA**  
 Piotrkowska 75

Filja: Piotrkowska 148. 1155

**Wszelki BÓL GŁOWY**

UWAŻAJ  
 PROSZĘ O BÓL GŁOWY  
 DLA POROBY  
 W ŁODZI  
 W ŁODZI



ZNAMOMICIE „SOWA”

Wyrobu laboratorium przy aptece  
 ST. HAMBURGA i S-ki, w Łodzi,  
 ul. Główna 50.  
 Wystrzeżać się naśladowictw.

**Gilzy WENECJA!!**

Z PODWÓJNĄ FILTRUJĄCĄ WATĄ  
 Całkowicie zabezpieczają organizm palaczy  
 przed zatruciem nikotyną.

Żądać wszędzie. — Żądać wszędzie.

**STOP! Chcesz kupić?**

**Meble** DOBRE, TANIE  
 od Najskromniejszych  
 do Najwykwintniejszych

kupuj tylko  
 w firmie **F. Nasielski**  
 Rzgowska 2, telefon 43-38. 309

Wielki wybór różnych tożek metalowych.  
 Dogodne warunki. - Długoletnia gwarancja.

Sklep galanterji i ozaób wojskowych, policyjnych  
 strażackich i uczniowskich

**K. Jarocińskiej**

ulica Piotrkowska 121

z dniem 1-go Stycznia 1929 r.

**został przeniesiony**

na ul. KONSTANTYNOWSKĄ 57.

Wszelkie

**Zioła lecznicze**  
 poleca APTEKA

D-ra Farm. R. Rembielińskiego  
 w ŁODZI, ul. Andrzeja Nr. 28  
 telefon 49-91.

UWAGA: Apteka przyjmuje mocz  
 do analizy. 1036

Dr. med. 1305

**S. Neumark**  
 powrócił

Choroby skórne  
 i weneryczne  
 Leczenie lampą  
 kwarcową  
 ul. Młóńszki 5  
 Telefon 70-50.

Przyjmuje od 1-2  
 i od 4-8,  
 Panie od 4-5.

**LUSTRA  
 TREMA**

NA ŻĄDANIE NA SPŁATĘ!

FABRYKA LUSTER I SZLIPIERNIA SZKŁA  
**ALFRED TESCHNER**

ŁÓDŹ, JULIUSZA 20  
 RÓG NAWROT / TEL. 40-61 / 390

OGłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

**Bizuterje**  
 kupuję, pełną war-  
 tość płać. Solidne  
 traktowanie. „Pre-  
 czyzje” Piotrkowska  
 № 123. 1040

Sprzedam

z powodu zamiany  
 interesu warsztat  
 rymarski. Wyrobio-  
 na klientela. Front  
 Błisko dworca ko-  
 lejowego. Dojazd  
 tramwajowy. Wia-  
 domość na miejscu.  
 Łódź, ul. Karolew-  
 ska № 11. Godz.  
 3-7. 658

Pianina,

fortepiany najtaniej  
 na raty sprzedaż  
 Chodkowski Sien-  
 kiewicza 25.

Do sprzedania

gabinet w stylu no-  
 woczesnym w zakła-  
 dzie stolarskim Ki-  
 lińskiego 118. 661

Baczność

p.p. Ogrodnicy!

Garniturek bambu-  
 sowy z trefem w  
 bambusowych ra-  
 mach do sprzeda-  
 nia. Obejrzać mo-  
 żna zawsze w nie-  
 dziele od 9-12 rano  
 Ateje Kościuszki 41  
 lewa ofcyna i piętro  
 prawa strona.

Do sprzedania

w dobrym punkcie  
 piwiarnia, zaraz. Ul.  
 Zeromskiego № 3.

Różne

Zęby sztuczne

na dogodnych wa-  
 runkach. Gwarancja  
 za dobry materiał  
 i solidne wykonanie.  
 Laboratorium Zęb-  
 ów Sztucznych,  
 Piotrkowska 98,  
 1154

Mieszkanie

4-pokojowe z wygo-  
 dami przy przyn-  
 cypalnej ulicy, front i  
 p. do odstąpienia.  
 Reflektanci zechcą  
 złożyć oferty w ad-  
 ministracji „Hasia”  
 sub. „4-ro pokojowe  
 mieszkanie”. 660

Pokój

frontowy przy inte-  
 ligentnej rodzinie do  
 wynajęcia. Szkol-  
 na 32 m. 5.

SAMOCHOODY

**OPEL  
 FIAT**

stytane na cały świat

OSOBOWE, KURAZIĘZAROWE, PODWOZIA,  
 TAKSOWE — CZĘŚCI ZAMIENNE

Akcesorje, opony, Oleje, Smary, Narzędzia

Przedstawicielstwo

Dom Samochodowy

**St. Kieszkowski**

Łódź, Piotrkowska 113 — Telefon 50-40, 50-18

**Ważne dla pań na karnawał!!!**

NA WYPŁATĘ

1223

We wszystkich kolorach. Najlepszej jakości w najtańszych cenach  
 Na najdogodniejszych warunkach.

Crep-de-chino, crep-georgette; tafta, crep-satine, jedwabna popelina beng-  
 galina, wełniany ryps. Jedwabne szale, chustki, apaszki, Pończochy, Bli-  
 zna. Swetry i kostjumy swetrowe. Torebki Parasolki i inne innych artykułów

poleca Dom wyptat „UNIVERSAL”

**LEONA RUBASZKINA** Kilińskiego 44 tel. 36-48.

P.S. Stałych klientów, którzy nie otrzymali kalendarza uprasza się o zgłoszenie  
 po odbiór.

CENY PRENUMERATY:

|                                                          |          |
|----------------------------------------------------------|----------|
| W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie | zł. 4.10 |
| Zamiejscowa                                              | 5.—      |
| Zagranica                                                | 8.—      |
| Odnoszenie do domu                                       | 0.40     |

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

|                                                                      |    |          |
|----------------------------------------------------------------------|----|----------|
| Na 1-ej stronie 50 groszy za wiersz milimetr. 1 lam. (strona 4 łamy) | 1  | 4        |
| W tekście                                                            | 40 | 4        |
| Za tekstem                                                           | 30 | 4        |
| Nekrologi                                                            | 30 | 4        |
| Zwyczajne                                                            | 8  | 10 łamów |

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze  
 ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 włącz. o 300% drożej.  
 Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filij  
 w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych  
 Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogło-  
 szenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja  
 nie odpowiada.  
 Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważane są  
 za bezpłatne.  
 Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie  
 zwraca.